

Na stronie
3
polecamy:

Okupacja
w 26 obrazach

* Pochyl głowę
przed śmiercią!

* Idziemy tu do
was z samego
Kijowa...

* „Odra” się topi

Wyciąg na Wiejską
Dworzec moim domem
Popiół w mące

czytaj na str. 4

* Na wariackich papierach
* Rebelia i Jump
* O seksie dostępniej
Wszystko w „Wolnym Kwadracie”

czytaj na str. 5

Zielonogórska GAZETA NOWA

Wtorek 3.08.1993

nr 149 (727)

nr indeksu 350788

wyd. 1

1.500 zł

Dziś mieniny

LIDII,
NIKODEMA

3.59 — 19.24 POGODA

Wzrost zachmurzenia aż do
wystąpienia przelotnych
opadów. Możliwe burze.
Temp. min. od 9 do 16°C
Temp. maks. od 20 do 27°C
Wiatr słaby z kierunków
zmiennych.

Zapomogi zamiast wypłat

Załoga Zakładu Przemysłu
Dzielnego „Diamil” w
Szprotawie nie otrzymuje od kil-
ku miesięcy wynagrodzeń. 24
czerwca br. ogłosiła strajk oku-
pacyjny, wysuwając pod adre-
sem organu założycielskiego —
województwa zielonogórskiego —
osiem postulatów. Następnego
dnia przybył dyrektor Wydziału
Gospodarki Urzędu Wojewódz-
kiego w Zielonej Górze. Po nego-
cjacjach zostały wypłacone pra-
cownikom zaległe pobyry za
kwiecień, w sumie — 270,5 mln zł.

Ponieważ 126-osobowa załoga „Dia-
milu” nie dostała wynagrodzeń za maj
i czerwiec, przedstawiciele byłego ko-
mitetu strajkowego, który przekształ-

cił się w komitet doradczy, zwrócili się
o pomoc do Zarządu Regionu „Solidar-
ność” w Zielonej Górze. Także po tej
interwencji organ założycielski nie dał
pieniędzy. Pracownicy otrzymali jedy-
nie środki na zapomogi przyznane
przez Wojewódzki Zespół Pomocy Spo-
łecznej.

W piątek, 30 lipca, pracownicy Oś-
rodku Pomocy Społecznej w Szprotawie
wypłacali w zakładzie zapomogi w
wysokości 985 tys. zł, bezzwrotne (47)
i zwrotne (o ile przeciętny dochód na
jednego członka rodziny przekracza 1
mln 231 tys. zł). Dwie osoby odmówiły
przyjęcia takiej formy pomocy.

Z uzyskanych informacji wynika, że
20 lipca br. sąd ogłosił upadłość „Dia-
milu”. Syndykiem masy upadłościowej
został Franciszek Sitko. (ej)

Suchocka zbulwersowana

Ostrzeżenie dla wojewodów

Nie jest wskazane prowadzenie przez wojewodów
kampanii wyborczej i kandydowanie do parlamentu
— powiedziała premier Hanna Suchocka podczas wczoraj-
szego spotkania z wojewodami w Urzędzie Rady Ministrów.

Według pani premier, „pokaźna
grupa wojewodów i wicewojewo-
dów stanęła w majestacie swego
urzędu” do wyborczego wyścigu —
„bez podania się do dymisji lub
choćby wystąpienia o urlopowa-
nie”.

„Dowiaduje się, że w dwóch wo-
jewództwach zamiar kandydowa-
nia z partyjnych list mają równo-
cześnie wojewoda i wicewojewo-
da” — powiedziała Suchocka okre-
slając to jako kompromitację i zagroże-

nie dla normalnego działania państwa
w tych województwach. Pani premier
poinformowała wojewodów, że poleciła
szefowi URM przygotować stosowne
kroki dyscyplinarne „w tej bulwer-
sującej sprawie”. Suchocka stwier-
dziła, że podczas kampanii wyborczej
urzędy państwowe powinny zachować
neutralność wobec walki politycznej,
zaś stanowiska służbowe „nie mogą
służyć za trampolinę, z której prze-
skakuje się do ciał wybieralnych”. (PAP)

W drodze na Jasną Górę



Wczoraj rano wyruszyła z Zielonej Góry doroczna pielgrzymka na Jasną Górę.
Grupa około 400 wiernych z Zielonej Góry i Gubina prowadzi ks. Jerzy Piasecki. 5
sierpnia w Gostyniu dołączą do nich pielgrzymi z Gorzowa, Rokietna, Krosna
Odrzańskiego, Rzepina. Tę wielką grupę będzie prowadził ks. Zbigniew Samociak.
Pielgrzymi dotrą do Częstochowy 12 sierpnia i wówczas razem z pielgrzymką
głogowską, która wyruszy 6 sierpnia, utworzą jedną grupę diecezjalną. (mas)

Przedwyborczy sondaż

Drużyna „żółwia” na czele

21 proc. respondentów
Demoskopu zadeklarowało
poparcie w wyborach dla
Unii Demokratycznej, 14
proc. poparło PSL, 11 proc.
SdRP, a 10 proc. Unię Pra-
cy.

Sondaż przeprowadzono
1 sierpnia na 990-osobowej
reprezentatywnej próbie
dorosłych mieszkańców Po-
lski w wieku powyżej 15 lat,

dobranej w sposób loso-
wo-kwotowy. Na dalszych
miejscach uplasowały się:
KPN i BBWR (po 7 proc.),
NSZZ „Solidarność” (6
proc.) oraz PC (5 proc.). Po 4
proc. zapytanych gotowych
jest głosować na KL-D i
ZChN, 3 proc. zadeklarowa-
ło poparcie dla UPR, a po 2
proc. dla „Samoobrony” i
PL.

(PAP)

Zielonogórzanka popłynęła przez kanał La Manche

Do ponownej próby pobicia reko-
rdu świata na kanale La Manche
przystąpiła polskie pływaczki.
Sztafeta podejmie próbę ustano-
wienia rekordu w obie strony (ok.
80 km). W składzie ekipy Wielko-
polanek '93 jest była zawodniczka
Novity-10 Zielona Góra Kalina
Chęcińska, uczennica Szkoły Mi-
strzostwa Sportowego w Poznaniu.
Trenerem sztafety jest Teresa Za-
rzeczkańska (jednocześnie zawo-
dniczka). Wystąpią także: 16 letnia
Iza Kudzinowska, Daria Ewer-
towska, Katarzyna Urbaniak,
Katarzyna Hudowicz. Rezerwo-
wą jest Beata Kaszuba studiują-
ca w Arizonie (USA).

Sprawdzeniem formy był udział
ekipy w sztafecie Hel — Sopot,
jednak z powodu dużej fali po 12
km zrezygnowano z dalszej próby.
Ostatnie dni to przygotowania w
Poznaniu, a w przypadku Kaliny
Chęcińskiej — w Łagowie.

Jeśli warunki pogodowe będą
dobre, to start w Dover (Anglia)
nastąpi 7 sierpnia.

Rywalizacja sztafet na kanale
La Manche trwa od 1950 roku.
Kobięca sztafeta „Wielkopolek

'92” przygotowywana przez Teresę
Zarzechkańską w ubiegłym roku po-
konała 38-kilometrową trasę Do-
ver (Anglia) — Cap-Griz-Nez

(Francja) w 9 godzin i 48 minut.
poprawiając o 44 minuty rekord
reprezentantek Wielkiej Brytanii.
M.S.



Sztafeta „Wielkopolek” na trasie Hel-Sopot. Od lewej: Teresa Zarzechkańska, Katarzyna Urbaniak i Kalina Chęcińska. W górnym rzędzie: Iza Kudzinowska.

W slipach przez granicę

Pewien mężczyzna usiłował
w poniedziałek o godz. 2.20, na
odcinku strażnicy Sobolice,
przemycić do Niemiec 210
sztang papierosów HB warto-
ści 37 mln złotych. Wręcz funk-
cjonariuszy straży granicznej
trafiły tylko pakunki z papie-
rosami oraz trabant nr rej.
ZEE 2618. Przemycnikowi uda-
ło się uciec do Niemiec — prze-
brał przez Nysę odziany jedy-
nie w kapielówki.

Tej samej nocy na odcinku stra-
żnicy Namysłów, w pobliżu Kostrzy-
na, nad brzegiem Odry patrol stra-
ży granicznej znalazł 420 sztang
papierosów West i Golden Ameri-
can, wartości 54 mln złotych. Ła-
dunek, starannie zapakowany w
paczki, był przygotowany do prze-
rzutu przez rzekę.

Przez Nysę na ogół papierosy
wędrują na plecach przemycni-
ków, przez Odrę transportowane
są pontonami. Bywają także inne
metody: jeden z przemycników
przenosi torby z papierosami po
moście łączącym Słubice z Frank-
furtem, tuż przed przejściem gra-
nicznym zrzuca je z mostu na nie-
miecki brzeg, gdzie czeka już wspó-
lnik. (mas)

PIH nałożył ponad 6 tys. mandatów

Klient oszukany i okradziony

Kontrola przeprowadzona w
II kwartale br. przez Państwo-
wą Inspekcję Handlową w po-
nad 9 tys. różnych jednostkach
gospodarczych (sklepach, ho-
telach, wytwórniach) wykaza-
ła, że w 70 proc. występowały
nieprawidłowości w zakresie
ochrony praw konsumenta.
PIH za wykroczenia nałożył
ponad 6 tys. mandatów na su-
mę 1,2 mld zł.

W co czwartym sklepie (przeba-
dano głównie placówki sprzedające
elektronikę i sprzęt gospodarstwa
domowego) PIH kwestionował

karty gwarancyjne, w których: nar-
zucano kupującemu obowiązek
zapłaty za naprawienie towaru na
gwarancji, utrudniano wymianę
wadliwej rzeczy na nową, a termin
gwarancji jednorocznych skracano
nawet do trzech miesięcy. W 15
proc. skontrolowanych sklepów
importowany sprzęt sprzedawano
bez instrukcji w języku polskim,
jednocześnie odmawiając wykona-
nia bezpłatnej naprawy towaru
uszkodzonego w wyniku użytko-
wania go niezgodnie z ową instruk-
cją.

cd str. 2

Wakacyjna sonda

„Gdy twoje żony piją szpony...”

Uprzejmie witają gości lub
bronią dostępu do gabinetu.
Potrafią bezbłędnie rozpo-
znąć, czy On jest w dobrym czy
fatalnym nastroju. Nie muszą
już pytać „kawa czy herbata?”.
Sekretarki wiedzą wszystko.

W naszej sondzie wzięli
udział tylko panie, nie trafiłi-
śmy na ani jednego „sekreta-
rza”. Pytaliśmy o przyzwy-
czenia szefów, ich zachowanie w
pracy i poza gabinetami. Nie-
stety, nie na wszystkie pytania
udzielano nam wyczerpują-
cych odpowiedzi...

Irena Wacholak — sekretarka
województwa zielonogórskiego Jaro-
sława Barańczaka: „Szef ma bar-
dzo stresującą pracę. Dzisiaj prze-
bywa w Warszawie. Na okazywa-
nie zdenerwowania nie może sobie
pozwolić. Pije kawę i herbatę. Dużo
pali. Na urlop wybiera się za ty-
dzień. Prawdopodobnie spędzi go
uraz z rodziną w Przelazach.”

cd str. 4

Warszawski kierowca „najlepszy”

24 punkty i ponowny egzamin

Pierwszy kierowca z Warsza-
wy przekroczył w ub. tygodniu
limit 21 punktów karnych za
złamanie przepisów ruchu
drogowego — poinformowała
wczoraj nadkom. Zofia Ostro-
wska, rzecznik prasowy ko-
mendanta stołecznego policji.

32-letni mężczyzna, poruszający
się po warszawskich drogach —
jeszcze do piątku ub. tygodnia —
samochodem marki Opel, za dwu-
krotne przekroczenie dozwolonej
prędkości i wjazd na skrzyżowanie
przy czerwonym świetle zebrał w
sumie 24 punkty karne.

Prawdopodobnie już został wy-
stosowany przez komendę stołecz-
ną wniosek do naczelnika wła-
ściwego wydziału komunikacji z in-
formacją, iż kierowca zebrał 24
punkty (maksymalnie można mieć
20), co kwalifikuje go na ponowny
egzamin z prawa jazdy.

Z danych stołecznej policji wy-
nika, iż oprócz kierowcy opła są jesz-
cze inni kierowcy bliscy przekro-
czenia limitu. Punktowy system
oceny kierowców został wprowa-
dzony 13 czerwca br. (PAP)

Świecko szerzej otwarte na Zachód

Niebawem ruszy budowa
drugiej nitki mostu granicz-
nego na przejściu w Świecku (woj.
gorzowski). Ustalili to w Śtu-
bicach przedstawiciele Mini-
sterstwa Transportu Polski i Fde-
ralnego Ministerstwa Komu-
nikacji Niemiec oraz władz woj.
gorzowskiego i Brandenburgii
— poinformował Zbigniew Waw-
rzyńkiewicz, asystent wojewody
gorzowskiego.

Zgodnie z zawartym w kwietniu
br. międzyrządowym porozumie-
niem most budowany będzie prze-
de wszystkim ze środków niemiec-
kich. Koszt inwestycji szacowany
jest na ok. 50 mln marek. W Śtu-
bicach postanowiono, że ok. 40 proc.
robót wykonywanych będzie przez
polskie przedsiębiorstwa budowlane.
(PAP)

Lubuskie Monte Carlo?

Dotychczas Sława słynęła w Polsce z tur-
niejów brydżowych, obecnie ma szansę zo-
stać lubuskim Monte Carlo. Być może już
niedługo elegancko ubrany krupier przy
stole ruletki zapowie: rien ne va plus.

30 lipca weszło w życie zarządze-
nie ministra finansów zawierające
wykaz 60 miejscowości turystycz-
nych w Polsce, w których mogą być
lokalizowane ośrodki gier. Wśród
miejscowości z województwa zielo-
nogórskiego wymienione zostały
Sława i Zagan. W województwie
gorzowskim ośrodki gier mogą być
tworzone w Gorzowie, Miedzy-
rzeczu i Myśliborzu. W wyka-
zie nie ma natomiast żadnej miejsco-
wości z województwa legnickiego.

Liczba salonów gier z automata-
mi i kasyn uzależniona została od
liczby mieszkańców: im większe
miasto, tym więcej takich obiektów
może funkcjonować. Zasada ta nie
odnosi się jednak do małych miejs-
owości turystycznych i kurortów
odwiedzanych przez turystów. W
przypadku tych miejscowości usta-

lona została konkretna pula ośro-
dów gier do podziału. O tym, gdzie
powstaną ośrodki gier, będą decy-
dowały również prawa rynku, nie-
koniecznie bowiem każda z wymie-
nionych miejscowości ma szansę
zostać ośrodkiem, który będzie
przyciągał turystów.

Jak podaje dziennik „Rzeczpos-
polita”, do ministra finansów trafi-
ło jak dotąd 20 wniosków o udziele-
nie zezwoleń na prowadzenie oś-
rodków gier. Wydaje się, że z racji
swojego atrakcyjnego położenia
wymienione w wykazie miejscowo-
ści stają przed dużą szansą roz-
woju nowego i bardzo dochodowe-
go turystycznego biznesu. Rozpo-
rządzenie ministra finansów opub-
likowane zostało w „Monitorze Po-
lskim” nr 35 z 15 lipca, poz. 360.
(strz)

pap -em po mapie

Ukraina chce być nuklearna

KIJÓW. Ukraina pragnie pozostać mocarstwem nuklearnym co najmniej do 1995 r., czyli terminu przedłużenia układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej (NPT) — oświadczył wczoraj przewodniczący parlamentarnej komisji ds. zagranicznych Ukrainy **Dmitrij Pawlyczko**. Pawlyczko stwierdził, że jego kraj pragnie do 1995 r. zachować na swoim terytorium 46 balistycznych pocisków na paliwo stałe, przy czym „niewykluczone”, iż również po tym terminie Ukraina pozostawi na własnym terytorium swój arsenał nuklearny, gdyż „jest to zgodne z interesami jej bezpieczeństwa narodowego”.

Kompromitujące plotki

PRAGA. W trzy i pół roku po upadku rządów komunistycznych w Pradze życie polityczne nowej Republiki Czeskiej zaczyna zatrzymywać faktyczne bądź fałszywe przecieki dotyczące tajnych archiwów byłej czechosłowackiej służby bezpieczeństwa. Przecieki te dotyczą m.in. takich osobistości jak prezydent **Vaclav Havel** i premier **Vaclav Klaus**.

Po ruble — samolotem i pociągiem

MOSKWA. Władze Kazachstanu wysłały wczoraj do Moskwy dwa transportowe samoloty wojskowe, które mają przywieźć banknoty rublowe wydane w 1993 roku. Nie jest wykluczone, że po nowe ruble zostaną także wysłane specjalne pociągi z Kazachstanu. Władze w Alma Acie zostały zmuszone do przywozu nowych rubli po decyzji Banku Centralnego Rosji o wycofaniu z obiegu wszystkich banknotów wydanych przed bieżącym rokiem. Kazachstan oraz Tadżykistan, Uzbekistan i Armenia chcą pozostać w strefie rublowej.

Rocznica „napaści”

BAGDAD Trzecią rocznicę irackiej napaści na Kuwejt, dziennik rządzący w Iraku partii Baas „as-Saura” powitał wczoraj twierdzeniem, że „Kuwejt zawsze był częścią Iraku”. Według gazety „faktu tego nie można wymazać poprzez agresję zbrojną, jednostronne rezolucje ze strony państw, czy organizacji narzuconych sił, albo dzięki hegemonii amerykańskiej w regionie lub na świecie”. 2 sierpnia 1990 roku Irak napadł na Kuwejt, a 8 sierpnia ogłosił „pourót 19 prowincji Kuwejtu do macierzy”.

Sierpniowa przewodnicząca

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone objęły w niedzielę przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na sierpień. Nowym przewodniczącą rady została na ten czas pani **Madeleine Albright**, ambasador USA przy ONZ. Madeleine Albright, jedyna kobieta w 15-osobowej Radzie Bezpieczeństwa ONZ, objęła stanowisko przewodniczącego po **Davidzie Hannay'u** z W. Brytanii. Przewodniczącą rady wybierany jest spośród jej członków.

Tragiczny wypadek

BUKARESZT. 12 osób zginęło, w tym 9 na miejscu, a 8 znajduje się w szpitalu w stanie ciężkim w wyniku zderzenia traktora z przyczepą z pociągami relacji Bukareszt-Gałac. Wiozący w przyczepie ludzi traktorzysta próbował przejechać przez tor tuż przed pędzącym pociągiem nie zwracając uwagi na sygnały ostrzegawcze maszynisty. Lokomotywa uderzyła w przyczepę i wlokła ją przez ponad 70 metrów.

Evakuacja St. Charles

NEWY JORK. Wczoraj ewakuowano ponad 2.500 mieszkańców St. Charles (w stanie Missouri), ponieważ runęły wały przeciwpowodziowe mające chronić miasto przed wezbranymi wodami rzeki Missouri. Służby ratownicze twierdzą, że dzisiaj w południe wezbrane wody Missouri i Missisipi — w miejscu, gdzie się łączą — osiągną rekordowy, nie notowany poziom. Istnieją obawy, że mogą wówczas zostać przerwane 17-metrowe wały przeciwpowodziowe w rejonie miasta St. Louis, w których już pojawiły się przecieki.

Pochód czarownic

JONESBORO. Około 60 samowolnych czarownic i wyznawców magii z kilku stanów USA przemarszerowało w niedzielę ulicami miejscowości Jonesboro w północno-wschodnim Arkansas, protestując przeciwko nietolerancji religijnej. Na spotkanie demonstrantów wyszli członkowie Kościoła baptystów wykrzykując cytaty z Biblii. Policjanci oddzielili obie grupy.

Zabójcze deszcze

TOKIO. Padające od dwu dni w południowej części Japonii ulewne deszcze, powodzie i obsunięcia się ziemi spowodowały śmierć co najmniej siedmiu mieszkańców prefektury Kagoshima — 14 osób uznano za zaginione. Zdaniem miejscowej policji, lokalne powodzie i obsunięcia się ziemi spowodowały znaczne straty materialne — m.in. zniszczone zostało co najmniej 552 domy.

Walki na przedmieściach

JOHANNESBURG. Kolejnych 14 osób zginęło w niedzielę wieczorem podczas walk na przedmieściach Johannesburga między rywalizującymi z sobą grupami murzynów a policją. Według policji, w ciągu ostatnich trzech dni w zamieszkach murzyńskich pod Johannesburgiem zginęły co najmniej 44 osoby. Osiedla murzyńskie pod Johannesburgiem od kilku tygodni są areną krwawych starć między zwolennikami Afrykańskiego Kongresu Narodowego a członkami zuluskiej partii Inhata. Obie organizacje rywalizują o przywództwo czarnej społeczności w RPA.

Mleko jedynie dla maluchów

MOSKWA. Dostawcy w Kraju Krasnojarskim na Syberii wstrzymali zaopatrywanie miast w mleko na znak protestu przeciwko zaniżonemu cenom skupu. Mleko jest dostarczane tylko do żłobków i przedszkoli. Zdaniem organizatorów akcji protestacyjnej ze Związku Rolników koszt uzyskania tony mleka sięga na Syberii 200 tys. rubli, a cena skupu nie przekracza 100 tys. rubli.

Nowe utrudnienia dla złodziei samochodów

Wczoraj, na konferencji prasowej, poinformowano o utworzeniu w Poznaniu polsko-francuskiej spółki joint-venture „Volback-Polska”, która zajmie się rozpowszechnieniem w Polsce systemu szybkiego odnajdywania skradzionych samochodów. Działają już od ub.r. we Francji, a obecnie jest wdrażany w Niemczech, Szwajcarii, Austrii, Belgii i krajach Beneluxu.

Istotą systemu jest przekazywanie sygnałów ze skradzionego pojazdu, z zainstalowanego w nim mikroczujnika. Impuls odbierany jest w centralnej bazie danych, przez służby graniczne, celne i policję. Dodatkową zaletą tego systemu jest jego komplementarność w układzie europejskim.

Badania skuteczności systemu we Francji, gdzie od września ub.r.

zainstalowano go w osiem tys. pojazdów, wykazały jego niezawodność w 84 proc. Wdrożeniem systemu w Polsce zainteresowane jest Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej, Komenda Główna Policji i PZU S.A. Trwają przygotowania do stworzenia form finansowania instalacji systemu, który będzie oparty w 60 proc. o niskooprocentowany kredyt rządu francuskiego (ok. 150 mld zł).

Organizatorzy przedsięwzięcia przewidują, że cena kosztu emitującej sygnały ze skradzionego auta wyniesie 800 tys. zł, a za używanie systemu trzeba będzie zapłacić 1,5-1,7 mln zł rocznie. Jak poinformowano, prowadzone są negocjacje z PZU, by część tej kwoty było rekompensowane w postaci niższych ubezpieczeniowych.

(PAP)

Polak — „kosmicznym” dyrektorem

Polski uczynek prof. **Stanisław Grzędzielski** z Centrum Badań Kosmicznych PAN został przed kilkoma dniami wybrany dyrektorem wykonawczym międzynarodowej organizacji COSPAR — Komitetu Badań Kosmicznych w Paryżu.

COSPAR, zrzeszający dziś 35 państw, został powołany w 1958 r. dla ułatwienia współpracy i złączenia rywalizacji ZSRR i USA w badaniach kosmicznych — powiedział prof. Grzędzielski.

Obecnie COSPAR przekształca się w organizację naukową. Będzie zrzeszał ok. 5 tys. uczonych zainteresowanych problematyką kosmiczną ale reprezentujących tylko siebie. Stworzy to szerokie forum wymiany myśli naukowej, co jest szczególnie ważne dla realizacji rozwijanych obecnie międzynarodowych projektów kosmicznych — m.in. wykorzystania technik satelitarnych dla nauki i gospodarki, badań za pomocą sond kosmicznych innych planet: Marsa, Jowisza, Saturna oraz Słońca. Polska od dawna obecna i widoczna w COSPAR uczestniczy w tych programach — stwierdził prof. Grzędzielski.

(PAP)

Polonezy pojedą do Chin

4.000 żerańskich polonezów pojedzie do Chin. Wczoraj w Warszawie podpisany został kontrakt wartości 40 mln dolarów. Polskie auta trafią na chiński rynek przez prowincję Shenzhen, specjalną strefę ekonomiczną sąsiadującą z Hongkongiem.

Obecny podczas podpisywania umowy wicepremier **Henryk Goryszewski**, określił Shenzhen jako potężny organizm gospodarczy, partnera, z którym współpraca dobrze rokuje na przyszłość.

(PAP)

Kazimierz Górski przyjacielem piwa

„Chodzę tam gdzie mnie proszą...”

Najnowszy numer „Polityki” przynosi obszerny wywiad z prezydentem Polskiego Związku Piłki Nożnej **Kazimierzem Górkim**. Były selekcjoner narodowej „jednostki” tak wyjaśnia swoją decyzję kandydowania do Senatu z ramienia Polskiej Partii Przyjaciół Piwa: „Wstawiono mnie tam, to proszę bardzo. Ja lubię piwo. Poprzednio startowałem w Wyborczej Akcji Katolickiej i w swoim regionie zajęłem czwarte miejsce, trzech awansowało. Ja się nie bałem przegrać...”

Na zgłaszane przez przeprowadzających wywiad dziennikarzy obiekcie („przecież ZChN jest dale-

Strzały na autostradzie

Autostrada prowadząca od granicy w kierunku Opola ma coraz gorszą opinię. Sterań nawierzchnia powoduje mnóstwo wypadków. Niemal codziennie mają tu także miejsce napady z użyciem broni. Legnicka policja patrolująca non stop swój odcinek autostrady jest już wyposażona w broń długą i ostrą amunicję.

Mimo pilnego strzeżenia drogi doszło niedawno do strzelaniny. Samochód ciężarowy wiozący starą odzież, został wyprzedzony przez osobowego mercedesa, z którego w momencie zwrócenia się z

ciężarówką oddano kilka strzałów z pistoletu. Kierowca ciężarówki zahamował, jak stwierdził później ratując sobie życie. Zawiadomiona policja urządziła obławę i zatrzymała dwóch podejrzanych o próbę napadu. Okazali się nimi Niemcy pochodzenia polskiego. Wyjaśnili oni, że użyli tylko broni gazowej, ponieważ kierowca ciężarówki blokował im drogę, nie reagując na klakson.

Po wstępnych wyjaśnieniach Niemców zwolniono z aresztu, broń zatrzymując do ostatecznych wyjaśnień. (Mid)

Szkielety mebli na eksport

Zakład Drzewny w Skwierzynie należący do **Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Lesnej „Las”** sprzedaje co miesiąc do Niemiec szkielety mebli tapicerowanych wartości 50-60 tys. marek. Jesienią ich dostawę zostaną podwołane — poinformował **Ryszard Jurgiewicz**, dyrektor GPPL „Las”.

Do niedawna zakład specjalizował się niemal wyłącznie w produkcji mebli ogrodowych na rynek niemiecki. Aby nie produkować „na magazyn”, zakład podpisał bardzo korzystny kontrakt na dostawę szkieletów mebli tapicerowanych: foteli, kanap, łóżek itp.

(PAP)

Czy musiał umrzeć?

Tragiczna śmierć 19-letniego chłopca w internacie Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowej Soli (9 marca br.) zbulwersowała miejscową opinię publiczną. Okoliczności sprawy bada nowosolska prokuratura. Czy śmierć chłopca jest skutkiem błędu w sztuce lekarskiej? Na to pytanie jeszcze nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Jak nas poinformował rzecznik odpowiedzialności lekarzy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Zielonej Górze **Władysław Kolbuszewski**, wobec lekarza pogotowia wezwanego na miejsce zdarzenia, prowadzone jest stosowne postępowanie. Najprawdopodobniej we wrześniu br. orzeczenie w tej sprawie wyda Sąd Izby Lekarskiej w Zielonej Górze. (Maja)

Klient oszukany i okradziony

cd ze str. 1

W 62 proc. sprawdzanych skupów metali niezależności inspekcja ujawniła różne nieprawidłowości. Najczęściej polegały one na: prowadzeniu skupu bez koncesji, braku ewidencji, posługiwaniu się narzuconymi pomiarowymi bez odpowiednich certyfikatów. Gdzieś za podziwiał się też cenniki. Ponad 11 proc. zakładów skupiających metale, nierzetelnie prowadziło księgi przychodów i rozchodów, najczęściej ukrywając prawdziwe obroty.

Kontrola przeprowadzona w hotelach wykazała, że 25 proc. nie spełniała warunków deklarowanej kategorii. Najczęściej brakowało wentylacji lub kompletnego wyposażenia pokoi, szwankowały usługi pralnicze, nie działały urządzenia sanitarne. PIH stwierdził w kontrolowanych sklepach wady niemal 30 proc. sprzedawanych tam artykułów mleczarskich, 16 proc. wyrobów mięsnych oraz 11 proc. mrożonych owoców, warzyw, wyrobów kulinarnych i lodów. Wady dotyczyły głównie jakości oraz oznakowania opakowań oferowanych towarów.

W 36 proc. kontrolowanych placówek gastronomicznych nierzetelnie — zdaniem inspekcji — obsługiwano klientów, najczęściej pobierano od nich zawyżone należności. (PAP)

Znowu wypadek na autostradzie

Kolejny wypadek miał miejsce na autostradzie A-4 koło Legnicy. Wiesław S. wbiegł prosto pod koła fforda fiesty, kierowanego przez obywatela Niemiec **Fritza R. Poszkodowany**, z ciężkimi obrażeniami ciała przebywa w szpitalu.

Zaopatrzyli się

W nocy złodzieje włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego w Chelmcu w woj. legnickim skąd ukradli alkohol i papierosy. Właściciel sklepu, Gmina Spółdzielnia w Męcince, wycenił straty na 17 mln zł.

Gorzów. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu ze sprzętem rtv przy ul. Słonecznej. Ukradli telewizor, telewizor i inny sprzęt za 17 mln zł.

Miedzychód. Wbiegł nocy skradziono mercedesa, koloru ciemny granat, nr rej. PWB 98-68, wartości 350 mln zł. (ej)

Na granicy

Wczoraj samochody ciężarowe oczekiwały na przejściach granicznych, w Olszynie — wyjazd 9 godz., wyjazd na bieżąco, Gubinie — wyjazd 17 godz., wyjazd 2 godz., Olszynie — wyjazd 15 godz., wyjazd 3 godz. W Łegnicy i Kostrzynie samochody osobowe i autokary przejeżdżały na bieżąco. Straż graniczna zatrzymała siedmiu Polaków, którzy próbowali bez paszportów, z podrzobionymi dokumentami, przekroczyć granicę.

Kot na drzewie

Sulechów. Oczekującemu na pociąg mężczyźnie uciekł na drzewo rasowy kot. Gdy próby przywołania nie dały, poprosił on o pomoc miejscową jednostkę ratowniczo-gaśniczą straży pożarnej. Dzięki strażakom kot wrócił do właściciela. (ej)

Rabunek w parku

Dwóch nieznanych mężczyzn napadło w ostatni dzień lipca **Tadeusza L.** z Legnicy, który około godz. 20.00 spacerował aleją w par-

Reporter zanotował

Wypadki na drogach

Wczoraj w nocy, o godz. 2.40, na trasie Sulechów-Zielona Góra, mężczyzna kierujący fiatem 126p zjechał nagle na lewą stronę i zderzył się z fordem-sierra. Kierowca malucha zmarł, a ranna 8-letnia pasażerka fforda została umieszczona w szpitalu.

W odległości 6,5 km od przejścia granicznego w Olszynie, kierujący samochodem skoda włączył się nagle do ruchu nie sygnalizując manewru. Doszło do zderzenia z mercedesem. Kierowca skody i pasażer mercedesa doznał obrażeń ciała. Obaj trafili do szpitala w Żarach.

Ślubice. W poniedziałek, około godz. 11.35, na ul. Wojska Polskiego kierujący oplem kadetem wyjeżdżając ze stacji paliw nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu oplotu asfonic. W wyniku zderzenia kierowca i trzech pasażerów ople kadeta doznało obrażeń ciała.

Bolewice. Wczoraj w nocy na trasie E-30 doszło do tragicznego wypadku. Kierujący fordem scorpio Litwin zjechał na lewy pas ruchu, zderzył się z toyotą-landem i zginął na miejscu. Kierowca i sześciu pasażerów toyoty zostali ranni.

Na tej samej trasie, kierujący volkswagenem busiem mężczyzna nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył jadącego przed nim pojazdu. Kierowca i pasażer doznał obrażeń ciała i zostali odwiezieni do szpitala w Nowym Tomysku.

Policjanci też chybeiki

Zielona Góra. W niedzielę, o godz. 22.50, do baru „Chybik” przy ul. Kasprzowicza włamał się złodziej. Wziął piwo i kielbasę. Łupem nie cieszył się zbyt długo, gdyż

GŁOGÓW	
KANTOR IMBIS	
USD 18.050 18.200	
DEM 10.350 10.400	
GORZÓW	
USD 18.100 18.150	
DEM 10.330 10.370	
LUBIN	
USD 18.000 18.300	
DEM 10.200 10.400	
ZIELONA GÓRA	
USD 18.100 18.250	
DEM 10.350 10.390	

Redaktor depeszyowy
Andrzej Grzybowski

„Odra” się topi

Sytuacja ekonomiczna Nowosolskiej Fabryki Nici „Odra” pogarsza się. Jeszcze w 1990 r. rentowność sprzedaży wynosiła 7,1 proc., a zysk 13,5 mld zł. Zakład nie płać podatku od ponadnormalnych wynagrodzeń. W 1991 r., aby produkcja przebiegała w miarę normalnie, dyrekcja zmuszona była wziąć krótkoterminowe kredyty m.in. w Wielkopolskim Banku Kredytowym i Banku Zachodnim. Na koniec roku straty brutto wyniosły ponad 135 mld zł, a wykorzystanie zdolności produkcyjnych spadło do 31 proc. Jeszcze gorzej był rok 1992. Za trzy kwartały straty finansowe wyniosły 131,8 mld zł, a wykorzystanie zdolności produkcyjnych uległo dalszemu obniżeniu — do 18 proc.

Przedsiębiorstwo nadal ponosi straty i praktycznie straciło suwerenność finansową. Świadczą o tym negatywne wyniki — rentowności, zdolności kredytowej, płynności finansowej i ryzyka bankowego. Żaden z trzech biznes planów, opracowanych i wysłanych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nie uzyskał akceptacji.

Ponieważ sytuacja ekonomiczno-finansowa jest coraz gorzej, wszystkie działające w fabryce związki zawodowe — NSZZ NFN „Odra”, NSZZ „Dozór”, NSZZ „Solidarność 80”, NSZZ „Demokracja”, NSZZ „Jedność w Pracy” i NSZZ „Solidarność”, 24 maja br. wystąpiły do ministra Wacława Niewiarowskiego z prośbą o spotkanie.

Zwrócono się także 1 czerwca br. do Wielkopolskiego Banku Kredytowego w Poznaniu. W odpowiedzi z 8 czerwca br., skierowanej do związków zawodowych i Rady Pracowniczej, wiceprezes Zarządu Banku Agnieszka Gawrych stwierdza m.in. — „Sytuacja finansowa NFN „Odra” kwalifikuje fabrykę do grupy przedsiębiorstw, które należałoby postawić w stan likwidacji z powodu prawie całkowitej utraty płynności finansowej (...). Złożony przez NFN „Odra” wniosek o wszczęcie bankowego postępowania ugodowego jest w końcowej fazie analizy. Mamy nadzieję, że uda się nam w najbliższym tygodniu (14-19.06.br.) poznać stanowisko innych wierzycieli. Naszą opinię prze-

każemy dyrekcji przedsiębiorstwa między 19-26.06.br.”.

Minister nie spotkał się z przedstawicielami związków zawodowych. Z Departamentu Nadzoru Założycielskiego ministerstwa nadeszło pismo z datą 24 czerwca br., w którym dyrektor Tadeusz Serwach prosi o nadesłanie kilku informacji będących podstawą działań i decyzji. Kilkakrotnie zwracanie się o to samo świadczy o braku zainteresowania losem fabryki ze strony organu założycielskiego, w którym następują częste zmiany za stanowiskach dyrektorów departamentów.

Biuro Kredytów Wydzielonych WBK w Poznaniu poinformowało 30 czerwca br. dyrektora NFN „Odra” Włodzimierza Buczaka, że — „WBK podjął decyzję o wszczęciu i prowadzeniu bankowego postępowania ugodowego (...). Zarząd Banku nie zaakceptował propozycji zawartych w złożonym przez fabrykę wniosku o wszczęcie bankowego postępowania ugodowego, dotyczących umorzenia 100 proc. odsetek od wierzytelności głównej oraz konwersji tej wierzytelności na udziały”. Zwrócił się także z prośbą o przygotowanie materiałów — spisu wierzycieli, wykazu tytułów egzekucyjnych i udzielonych poręczeń oraz propozycji potrąceń.

Kilka dni później Biuro Kredytów Wydzielonych WBK przesłało dyrektorowi NFN „Odra” założenia programu „Stabilizacja, Restrukturyzacja, Prywatyzacja” przygotowanego przez Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Andrzeja Olechowskiego i Neila Balfoura.

Jak na razie „pomaganie” ogranicza się jedynie do pism i dokumentów krążących pomiędzy NFN „Odra” a Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz bankiem. Szansa na uratowanie przedsiębiorstwa, w którym pracuje półtora tysiąca osób, nie widać. Z tej niemocy i niejasności wynika koniec działalności firmy — jeszcze niedawno największego producenta nici nieistniejącej PRL.

Edward JABŁOŃSKI

Okupacja w 26 obrazach (22)

„Pochyl głowę przed śmiercią!”

Mirosław KULEBA, korespondent wojenny „GN” w b. Jugosławii

Świadczenia izbieł przed muslimanskom agresijom

Spaljeno više od 50 sela

Tytuł artykułu w chorwackim dzienniku „Vjesnik” z 23 czerwca: „Świadczenia uciekinierów przed muslimanskom agresją. Spalono ponad 50 wiosek.

mordowania ludności cywilnej. Trupy i rannych wrzucano do płonących domów. Widziano młodą kobietę, która własnoręcznie zabiła swoje niemowlę, aby uchronić je przed śmiercią w płomieniach. Ofiarami zbrodni stała się większość mieszkańców wioski.

Zanim to nastąpiło, dokonano egzekucji siedmiu schwytanych żołnierzy z chorwackich oddziałów samoobrony. Nie wszystkich rozstrzelano. Jednemu z nich, Niko Kevo, oszczędzono kuli.

Weszli do ciemnego pomieszczenia bez okien. Światło dnia,

wpadające przez uchylone drzwi, wydobyło z mroku jakiś przedmiot, wiszący w kącie na łańcuchu i najeżony metalem. Wyglądało to jak maszyna. Niko nie wiedział, dlaczego ta dziwna rzecz przykuła jego wzrok. Wszyscy inni też na to patrzyli.

Ktoś włączył zachlapaną wapnem lampę pod sufitem. Teraz Niko dokładnie zobaczył co wisza z belki na łańcuchu i krew uderzyła mu do głowy. Była to elektryczna piła masarska, którą przecina się na półówki tusze bydła i owiec.

Powalili go na kolana i trzymali za wykręcone do tyłu ręce. Któryś z nich

ścięgnął piłę na dół, ujął mocno jej uchwyty i włączył motor. Niko chciał jeszcze raz spojrzeć do góry, ale wyprężone mięśnie



Posterunek polskich żołnierzy UNPROFOR w Kordunskim Leskovacu na granicy z Bośnią.

karku nie były mu posłuszne. „Pochyl głowę — pewnie sobie powiedziała w tej ostatniej chwili. — Pochyl głowę przed śmiercią”.

Inni słuchali go z uwagą, pijąc chłodne piwo.

— Skąd oni mieli elektryczność? — zdziwił się ktoś, kiedy tamten odłożył gazetę.



Muslimscy mudžahedini w Bośni.

Dziecięce Polonijne Warsztaty Artystyczne

„Idziemy tu do was z samego Kijowa...”

W Zielonej Górze rozpoczęły się I Polonijne Warsztaty Artystyczne. Impreza odbywa się w ramach II Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych i jest organizowana pod honorowym patronatem prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Spotkania finansowane są z budżetu stowarzyszenia, a prowadzi je zielonogórski oddział „Wspólnoty Polskiej”, któremu szefuje Aleksandra Sotysiał.

W warsztatach uczestniczy 230 dzieci polskiego pochodzenia z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Czech. Przez cały tydzień młodzi artyści będą intensywnie pracować na zajęciach muzycznych, rytmicznych i choreograficznych. Zaś w przyszłą niedzielę wezmą udział w uroczystym koncercie „DZIECI POLSKIE — GOŚCIOM FESTIWALU”, który odbędzie się w zielonogórskim amfiteatrze.

Wczoraj w auli Wyższej Szkoły Inżynierskiej dzieci i młodzież polonijnych zespołów folklorystycznych pokazała się w koncercie „ZRÓBMY PRZYJACIELSKIE KOŁO”.

Wracając do tytułu naszej relacji — „Idziemy tu do was z samego Kijowa”, tak śpiewały „Jaskółki”, które przyjechały z Ukrainy. Po męczącej, wielogodzinnej podróży, zespół prowadzony przez Wiktorię Radik dał popis znajomości polskich piosenek i tańców rzeszowskich. Drugi z zespołów z Kijowa, „Pierwiosnek”, pracujący już trzeci rok pod okiem Bolesława Krasnopolskiego, zachwylił widzów koncertem gry na balatajce.

Z kolei z terenu Zaolzia przyjechała „Nowina”, kierowana przez Sonię Rusz. Dzieci zaprezentowały pieśni i tańce góralskie. Publiczności, na którą składały się przede wszystkim zespoły biorące udział w Warsztatach, podobał się układ taneczny „Mlynek”.

Sympatię dzieci zdobył zespół białoruski „Jutrzenka”, kierowany przez Helenę Niestier, który zaśpiewał „Piękna nasza Polska cała” i zaśpiewał kilka uroczych piosenek ludowych.

Występ ludowych zespołów z litewskich Międnik „Solezanki” i „Przepróreczki” miał inny charakter. Szef zespołu Władysław Korkuć określił to jako moment patriotycznej zabawy, podkrytowanej względami politycznymi. Dzieci śpiewały pieśni historyczne, ludowe i religijne.



„Idziemy tu do was z samego Kijowa” śpiewają na koncercie „ZRÓBMY PRZYJACIELSKIE KOŁO” dziewczęta z zespołu „Jaskółki”. Fot. Albina Fila.

Występujące grupy były ciepło przyjmowane przez nowych kolegów na widowni. Zespoły polonijne otrzymały w prezencie od organizatorów kasety z tańcami ludowymi, książki i nuty. Dodajmy, że w koncercie brały również udział dzieci polskie: zespół „Młody Toruń” kierowany przez Katarzynę Bilską pokazał zabawy kujawskie, „Jaworzyna” z Międzybrodzia Żywieckiego Zofii Neglik, przedstawiła tańce i przyspiewki góralskie, a Warszawski Zespół Tańca „Jaromir” Danuty Wojciechowskiej pokazał folklor karpiewski.

O bardzo udanym, profesjonalnym występie, może mówić najmłodsza i średnia grupa Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca Anny Sidło.

abr, MM

Szpiegowskie trzęsienie ziemi

Blady strach padł na niemiecką wierchuszkę polityczną. Koloński Urząd Ochrony Konstytucji, czyli kontrwywiad, jest w posiadaniu 2.000 akt byłej STASI dotyczących jej tajnych agentów w najwyższych gremiach politycznych RFN. Dokumenty te dostarczyli Rosjanie.

Długoletni szef wywiadu NRD Markus „Misza” Wolf miał podobno pochwalić się w 1984 r. odbywającemu obecnie karę 12 lat więzienia podwójnemu szpiegowi Klausowi Kuronowi, że z pracujących dla niego deputowanych mógłby utworzyć własną frakcję w Bundestagu. Aby taką frakcję utworzyć, potrzeba w niemieckim parlamencie 34 posłów. Odzywają więc stare podejrzenia. Dotyczy zwiastu partii politycznych i aparatu państwowego, bo właśnie tymi „objektami” zajmował się Wydział II Wywiadu NRD, źródło dokumentów nadesłanych z Moskwy. Ale nie tylko. Obciążeni mogą być także ludzie Kościół, wojskowi, przemysłowcy i dziennikarze. Wszyscy, którzy utrzymywali kiedyś intensywnie kontakty ze Wschodem.

Wśród partii politycznych największe odium spada na SPD z racji zapoczątkowanej pod koniec lat sześćdziesiątych polityki wschodniej Brandta i związanych z tym kontaktów. Już teraz wymienia się nazwisko sekretarza stanu w Urzędzie Prezydenckim za czasów Gustawa Heinemanna — Dietricha Spangenberg. Przez długie lata ukrywał, że jako 18-latek był członkiem hitlerowskiej NSDAP i mógł dlatego być łatwym łupem STASI. Spangenberg popełnił krótko po zjednoczeniu Niemiec samobójstwo. Podejrzewa się, że zrobił to w obawie przed ujawnieniem jego

szpiegowskiej działalności. Żyje natomiast były deputowany SPD Karl Wienand. W 1972 r. podczas głosowania nad wotum nieufności, kanclerz Willy Brandt utrzymał się u władzy tylko dzięki głosowi deputowanego CDU Juliusa Steinera. Ten przyznał się, że otrzymał za to 50.000 marek właśnie od Wienanda. Sprawy nie wyjaśniono do końca. Ale teraz znów się o niej mówi z uzupełnieniem, że pieniądze mogły pochodzić od Markusa Wolfa.

Obaw nie jest także pozbawiona CDU. W partii tej ciągle jeszcze pamięta się o sprawie Karla Franza Schmidta-Wittmacka. Od 1952 r. szpiegował dla NRD, dokąd uciekł w 1954 r. Najwyższym rangą szpiegiem STASI w szeregach FDP był czołowy działacz tej partii Wiliam Borm. Ale po cichu wymieniał się też nazwiskami działających jeszcze nad Renem deputowanego Wolfganga Luedera, który był także kiedyś burmistrzem w Berlinie Zachodnim. Luder zdecydowanie odrzuca wszelkie pomówienia. Wyjaśnia, że przecież dla nikogo nie było tajemnicą, iż przez długie lata zajmował się polityką wschodnią i miał kontakty z przedstawicielami władz i partii w byłych państwach komunistycznych. Oświadczył, że nie da wciągnąć się w to szambo, w którym nigdy nie był. Będzie chciał zapoznać się z ewentualnymi obciążającymi go materiałami i zareaguje twardo.

W każdym razie, z przecieków od osób zajmujących się w Kolonii uzyskaniem od Rosjan materiałów wynika, że należy liczyć się w najbliższym czasie z pierwszymi 200-300 aresztowaniami. Po przetłumaczeniu z rosyjskiego i opracowaniu, akta przekazywane są sukcesywnie prokuraturze generalnej. Opracowanie polega m.in. na dopasowaniu pseudonimów i kryptonimów do nazwisk, a to często żmudna praca. STASI dostarczało KGB do 1990 r. tzw. notatki wykorzystania, w których nie zawsze wszystko było do końca wyjaśnione, np. nazwiska informatorów. Moskwa tłumaczyła to na rosyjski.

Rozmowy pomiędzy szefami służb specjalnych Rosji i Niemiec trwały od początku roku. Przekazywanie tych materiałów na początek lipca ma być pierwszym znaczącym sygnałem nowych stosunków i współpracy starych przeciwników. Rosjanie liczą, że Niemcy prześlą im w rewanżu informacje o byłych agentach KGB, którzy po upadku Bloku Wschodniego przeniesli się na Zachód, gdzie starają się „usamodzielić”, wykorzystując poprzednią wiedzę i kontakty.

Jak z tego wynika, Rosjanie bardzo poważnie traktują swoją przyszłą przyjaźń z Niemcami i chyba wszystkim innym narodom, gdyż zdają sobie sprawę, że po takim kroku trudno im będzie namówić kogokolwiek do tajnej współpracy. Z drugiej jednak strony Niemcy mają nadzieję, że są to prawdziwe dokumenty. Jak wiadomo bowiem, do największych sukcesów wywiadów zalicza się zajęcie na dłuższy czas służb specjalnych innych krajów „fałszywkami” i spowodowanie politycznej destabilizacji.

Zenon KLON

Wyścig na Wiejską

Unia Pracy pierwsza

Jak na razie tylko jedna partia na terenie województwa legnickiego, gorzowskiego i zielonogórskiego zgłosiła do Okręgowej Komisji Wyborczej listę kandydatów do Sejmu. Do OKW w Zielonej Górze 28 lipca wpłynęła lista z nazwiskami 8 kandydatów Unii Pracy. Z ramienia tej partii startować będą: **Kazimierz Pańtak, Andrzej Białogrecki, Leszek Ratajczak, Marek Adamski, Maria Holowińska, Zygmunt Pawłowski, Janusz Kubiński i Czesław Wachnik.** Pod ich nazwiskami zebrano 4.139 podpisów na 470 stronach. Na 5 bm. zapowiedział dostarczenie listy kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Okręgowe Komisje Wyborcze w Legnicy, Gorzowie i Zielonej Górze czekają na kolejne listy wyborcze do 10 sierpnia. (rik)

Nowosolskich kandydatów coraz więcej

Wydawało się, że w Nowej Soli nie będzie wielu chętnych do zasiadania w ławach poselskich. Nowosolanie pamiętają, że w PRL miasto miało swojego przedstawiciela w Sejmie prawie w każdej kadencji. Gdy nastała Rzeczpospolita Pols-

ka, zwana trzecią, Nowa Sol do czekała się posła z podania ręki Lecha Wałęsy.

Teraz, gdy zbliżają się kolejne



Rys. Mirosław Hajnos

wybory do parlamentu, znów ożyły nadzieje. W przerwaną przez prezydenta kadencję, Nowa Sol nie miała swego posła. Może więc tym razem?

Na liście Sojuszu Lewicy Demokratycznej znaleźli się dwaj radni, którzy w wyborach samorządowych kandydowali z listy Bloku Ludzi Pracy. Są to: **Maciej Katuski i Zbigniew Molec.** Kandydaturę wójta gminy Nowa Sol **Michała Ziobrowskiego** umieściło

na swojej liście Polskie Stronnictwo Ludowe. Niedawno Koalicję dla Rzeczypospolitej Pragnącej zachęcić wszystkich czytelników do zastanowienia się i rozważenia, na kogo mamy głosować. Nie ma sobie co obiecywać, że obecna kampania wyborcza będzie spokojna, elegancka. Będzie to kampania kolejnych obietnic bez pokrycia, czas poszukiwania agentów SB i UB, komunistów itp. Jak należy przypuszczać, na scenie wyborczej pojawią się znacząca ilość ludzi wiarygodnych. Wśród wielu znajdują się jednak ci skorumpowani. Nie mają oni zamiaru zejść ze sceny, choć wiadomo, że nie będą mieli żadnych szans, by ponownie znaleźć się na Wiejskiej. Placiny dziś wszyscy za przeszłość, ale także za gierki polityczne, jakie mieliśmy okazję oglądać w TV podczas transmisji sejmowych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Ci skompromitowani i skorumpowani panowie doszli jednak do wniosku, że umyka im szansa zrobienia kariery. Wygląda na to, że postanowili walczyć wszystkimi środkami. Są to jednak karierowicze, ludzie małej urody, którzy z demokracją nie mają nic wspólnego.

Jeżeli nie się nie zmienia, to nieco dłużej możemy się rozglądać za lepszymi, gospodarniejszymi i dbającymi o interes nasz i Polski. Rozważmy to.

Adam Jasiński z Głogowa

Redakcja otrzymała

Kampania obietnic bez pokrycia

Jest jeszcze czas. Około dwóch miesięcy mamy na zastanowienie się, kogo chcemy delegować do Sejmu i Senatu III Rzeczypospolitej. Pragnąca zachęcić wszystkich czytelników do zastanowienia się i rozważenia, na kogo mamy głosować. Nie ma sobie co obiecywać, że obecna kampania wyborcza będzie spokojna, elegancka. Będzie to kampania kolejnych obietnic bez pokrycia, czas poszukiwania agentów SB i UB, komunistów itp. Jak należy przypuszczać, na scenie wyborczej pojawią się znacząca ilość ludzi wiarygodnych. Wśród wielu znajdują się jednak ci skorumpowani. Nie mają oni zamiaru zejść ze sceny, choć wiadomo, że nie będą mieli żadnych szans, by ponownie znaleźć się na Wiejskiej. Placiny dziś wszyscy za przeszłość, ale także za gierki polityczne, jakie mieliśmy okazję oglądać w TV podczas transmisji sejmowych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Ci skompromitowani i skorumpowani panowie doszli jednak do wniosku, że umyka im szansa zrobienia kariery. Wygląda na to, że postanowili walczyć wszystkimi środkami. Są to jednak karierowicze, ludzie małej urody, którzy z demokracją nie mają nic wspólnego.

Jeżeli nie się nie zmienia, to nieco dłużej możemy się rozglądać za lepszymi, gospodarniejszymi i dbającymi o interes nasz i Polski. Rozważmy to.

Adam Jasiński z Głogowa

„Gdy twoje żony piłują szpony...”

cd ze str. 1

Danuta Czubek — sekretarka prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin” w Zielonej Górze. **Hanny Cichon:** „Moim szefem jest kobieta. Do pracy przyjeżdża samochodem zachodniej marki. Nazwy nie pamiętam. Jest bardzo punktualna. Jeśli ma do kogoś pretensję, wali prosto w oczy. Pije tylko kawę i pali bardzo dużo Extra Moenych. Lubi kwiaty i sama o nie dba. Na urlopie jeszcze nie była. Nie wiem gdzie się wybiera na wypoczynek”.

Barbara Augustynowicz — referent ds. sekretariatu burmistrza Szprotawy **Tomasza Mirakowskiego:** „Szef nie okazuje zleniowienia i nie wydawuje złości na pracowników. Można jednak wyrazić, kiedy ma kłopoty. Do urzędu przyjeżdża białym oplem. Pije tylko ziołowe herbatki. Nie pali. Ma problemy z punktualnością w dni, gdy przyjmuje pacjentów w przychodni, gdyż z zawodu jest lekarzem chorób wewnętrznych. Zna rzadko dzwoni w sprawach rodzinnych. Burmistrz jest po tygodniowym urlopie, który spędził poza Szprotawą. Na stanowisku referenta pracuje od 21.09.92 r. Z pięciu szefów, których miałam, obecnego oceniam najwyżej. Posiada cieka-

wą osobowość, bujną wyobraźnię i fantazję”.

Maria Hołownia — zastępcza sekretarki prezesa Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Zielonej Górze **Henryka Skrzypczaka:** „Szef należy do ludzi pogodnych i rzadko bywa zdenerwowany. Jeśli „ickurzy się”, to milczy, albo mówi podniesionym głosem. Z napojów lubi herbatę i wodę gorzką. Kawę pije sporadycznie. Nie pali. Terminu urlopu jeszcze nie ustalił. Na pewno wypoczywać będzie nad jeziorem”.

Maria Józwiak — sekretarka dyrektora Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych „Dozamet” w Nowej Soli **Aleksandra Chrońnowia:** „Może to wydawać się dziwne, ale nigdy nie słyszałam podniesionego głosu szefa. Poza jedną herbatą dziennie nie nie pije. Do pracy przychodzi pieszo. Szef ma dorosłe dzieci. Nie znam ich. Zna jego także pracuje w zakładzie. Od kiedy mąż został dyrektorem, nie była ani razu w sekretariacie. Szef nie miał urlopu od momentu pełnienia obowiązków dyrektora (listopad 1991 r.), a następnie wygrania konkursu w kwietniu 1992 r. Nie słyszałam, aby wybierał się na wypoczynek w najbliższym czasie”.

Edward JABŁOŃSKI

Dworzec moim domem

Rozmowa z **WALDEMAREM KUCZYŃSKIM**, mieszkańcem dworca PKP w Gorzowie

— Jak to się stało, że znalazł się pan w naszym mieście?

— Z prasy dowiedziałem się, że tu łatwiej o pracę i postanowiłem pojechać do Gorzowa. Na miejscu okazało się, że tu jest jednak tak samo jak w Łodzi i Lesznie. Dużo bezrobotnych i bezdomnych.

— Dlaczego mieszka pan na dworcu?

— To cała historia. W 1967 roku po rozwodzie rodziców, decyzją sądu oddany zostałem do Państwowego Domu Dziecka w Dębowej Łące. Tam chodziłem do szkoły podstawowej, z nauką nie miałem problemów. Później przeniesiono mnie do Domu Dziecka w Bydgoszczy, potem do Tucholi. Tam skierowano mnie do Zasadniczej Szkoły Mechanicznej, a następnie do OHP w Bydgoszczy. Pracowałem jako elektryk. Jeszcze później dostałem „przydział” do pracy w Gdańsku w Zakładach Nawozów Fosforowych. Miałem wypadek przy pracy, który zdecydował o moim życiu. Stan mojego zdrowia nie pozwalał już na dalszą pracę w tych zakładach. Powróciłem do Bydgoszczy, pracowałem w Zakładach Papierniczych, a po trzech miesiącach miałem kolejny wypadek. Przeniesiono mnie do pracy na portierni. W tym czasie próbowałem podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, chodziłem do Liceum Ekonomicznego. W Zakładach Papierniczych pracowałem do 1990 r., do

chwili ich reorganizacji. Wówczas zwolniono mnie z pracy, straciłem też prawo do mieszkania w hotelu robotniczym. Stałem się bezdomnym i oczywiście bezrobotnym.

— Zaczęła się walka o przetrwanie?

— Miałem się różnych prac. Pracowałem na wsi jako robotnik rolny, przez pewien czas byłem akwizytorem ogłoszeń. Przebywałem w schroniskach dla bezdomnych w Bydgoszczy, Łodzi, Warszawie, Rzeszowie, Krakowie, Częstochowie, Poznaniu, Lesznie, Białymstoku, Olsztynie i Szczecinie. Mam już dość!!! Życie na walizkach nie może trwać wiecznie. Kiedy brakowało miejsc w schroniskach spałem na dworcach, kłatkach schodowych, w rozbitych wagonach kolejowych. Utrzymywałem się z dorywczych prac, z pomocy państwa. Komisja Lekarska w Poznaniu przyznała mi III grupę inwalidzką. Moim ostatnim „przytulkiem” było schronisko w Lesznie. Spotkałem tam życzliwych ludzi. Brałem udział w organizowaniu pomocy społecznej i w akcjach charytatywnych. Spotkałem osobę, która nauczyła mnie prowadzić księgi rachunkowe przychodów i rozchodów. Po pewnym czasie stałem się ponownie bezdomnym.

— Co pan chce dalej robić?

— Moje życiowe motto brzmi: „Nigdy nie jesteśmy na tyle ubo-

dzy, by nie pomóc drugiemu”, a także: „Życie to twardy kawałek chleba, więc udław się nim albo go zgrzyż”. Gryzę więc to życie jak się da. Moim marzeniem jest znalezienie pracy i miejsca do spania. To tak mało, a tak wiele.

— Pierwszy raz spotykam się z bezdomnym, który jest tak zadbanym...

— To tylko pozory. Uważam, że trzeba o siebie dbać w każdej sytuacji. Piórę w dworcowych ubikacjach i suszę rzeczy na gazetach w parkach. Czasem nie jem przez tydzień. Ostatnio nie spałem w normalnych warunkach od kilku tygodni. Uważam jednak, że z człowiekiem, który dobrze wygląda, chce się rozmawiać i ma on większe szanse na uzyskanie pracy.

— Czy zawsze był pan taki szczupły?

— Nie. Był okres, kiedy ważyłem 65 kilogramów. W tej chwili — 53 kg, ale bywało już, że ważyłem 43 kg.

— Podejmie pan każdą pracę?

— Oczywiście. Chciałem prosić o pomoc. Nie o pomoc finansową, ale o pracę. Może ktoś pomoże stać mi się ponownie normalnym człowiekiem.

Jan W. KACZMAREK

Jeżeli ktoś może pomóc panu Waldkowi Kuczyńskiemu, prosimy o telefon do oddziału „Gazety Nowej”, Gorzów ul. Chrobrego 31, tel. 226-25,

Amerykanin w więzieniu...

Więcej Amerykanów wolałoby spędzić tydzień w więzieniu niż być prezydentem Stanów Zjednoczonych — wynika z sondażu przeprowadzonego przez ABC News i „Washington Post”, którego dane opublikowano w niedzielę.

52 proc. ankietowanych wybrało tydzień więzienia zamiast 4 lat prezydentury. Natomiast 46 proc. chętnie wprowadziłoby się do Białego Domu. Reszta ankietowanych była nie zdecydowana.

(PAP)

Największa sypialnia Warszawy

Mokotów, jedna z najatrakcyjniejszych dzielnic mieszkaniowych Warszawy, ma też i swoje gorse strony, szczególnie po zmierzchu. Jest to problem największej sypialni stolicy, jak określają ją mieszkańcy Warszawy.

— Każdego dnia mamy około stu zgłoszeń — mówi zastępca komisarza dzielnic Mokotów, insp. Babiński. — W ciągu roku trafia do nas ponad 6.000 spraw, wykrywamy co trzecią, czwartą. Najczęściej są to pobicia, choć zdarzają się też zabójstwa — w tym roku było ich pięć, z tego dwa już wykryliśmy. Średnio każdej nocy ginie 10-15 pojazdów, są także włamania do mieszkań.

Niestety, czasami jesteśmy bezradni. Ludzie boją się teraz wszystkiego. Proszę sobie wyobrazić, że nie dalej jak miesiąc temu było włamanie do mieszkania przy ulicy Mozarta na osiedlu Służewiec nad Doliną. Sprawcy rabali drzwi siekierą, lecz do nas nikt nie zadzwonił. A przecież godzina 21.00 to nie noc.

— Czy zostali ujęci?

— Wiemy kto to zrobił, lecz nie zgłosił się nikt, kto by złożył zeznanie. Nikt nie widział, wszyscy spali... Zdziwiliw jest to, że ci wszyscy ludzie codziennie widzą sprawców, lecz nikt nie puszcza pary z ust.

Kiedyś funkcjonowało coś, co potocznie nazywano się „uczciwością złodziejską”, tzn. dobry złodziej nigdy nie kradł na swojej ulicy. Teraz nie ma już tego. Nie dalej jak tydzień temu przy ul. Wróbla skradziono samochód. Właściciel postanowił odzyskać go sam. Rozpuścił wiadomość w półświatku. Następnego dnia zadzwonił telefon. Samochód został odprowadzo-

ny pod blok za 25 mln zł. Czy pan myśli, że my nie wiemy kto to robi? Ale co z tego?

Osobny problem to pobicia. Czasem są to porachunki, lecz głównie chodzi o forsy. Każdy pretekst jest dobry. Jest w tych ludziach jakaś niespotykana agresja. Kiedyś do chłopaka idącego pod ręką z dziewczyną nikt nie podchodził, teraz to najlepszy cel dla bandy szukającej wrażeń. Pobiciami, podobnie jak okradaniem pojazdów, trudnią się grupy wyrostków. Średnia wieku waha się od 17 do 23 lat. Najmłodzy ze sprawców, mający 14 lat, namówił np. listonosza, że w dniu wypłaty rent napadnie na niego, a łupem podzielią się równo.

— W tej chwili problem został przynajmniej tymczasowo rozwiązany — mówi insp. Babiński. — Wprowadziliśmy od czerwca tego roku ostrą kontrolę wszelkich grup i, co tu ukrywać, prawie wszystkie zostały zneutralizowane, bądź przeniesły się na inny teren.

Natomiast okradanie mieszkań to już zajęcie dla starych, wytrawnych przestępców. Nim wejdą, zbierają informacje, badają teren. Wiedzą, kiedy potencjalna ofiara jest w domu, kiedy wychodzi. Czasami jest to tak sprawnie organizowane, że wprawia w zdumienie. Skok jest szybki, trwa 15-20 minut. W tym czasie złodzieje potrafią ogłodzić mieszkanie tak, że zostają tylko ściany. Następnie sprzedają towar za pół ceny i siedzą cicho przez jakiś czas, aż skonczą się im pieniądze na alkohol, gdyż przeznaczają je głównie na to.

Niedawno w ciągu 15 sekund skradzione zostały pieniądze przeznaczone do „Damisu” — 500 mln zł. Nie dalej jak rok temu na ul. Bacha popełniono morderstwo. Małżeństwo akurat wracało z banku, po

pobranu pieniędzy. Była to duża suma. Na ulicach pusto, godzina 22.00 nie skłania do spacerów. Do małżonków podeszło dwóch ludzi. Jeden wyciągnął nóż i zadał kilka pchnięć, kobieta została lekko rannona w trakcie walki. Kiedy napadnięty mimo wszystko nie chciał oddać walizki z pieniędzmi, napastnicy prawie odcięli mu dłoń, a następnie uciekli. Chociaż radiowóz przybył na miejsce po trzech minutach od zgłoszenia, zabrał już konającego.

— Mimo dużej ilości przestępstw nie mamy podstaw do stwierdzenia, że na terenie Mokotowa działa mafia — twierdzi insp. Babiński.

— Czy sprawy, o których mowa, zostały ujęte?

— Postępowanie w obydwu sprawach się toczy.

— Czy największa sypialnia Warszawy jest bezpieczną okolicą?

— Nie, jest tu ani lepiej, ani gorzej niż w innych dzielnicach, moim zdaniem Ursynów, Natolin czy Mokotów nie są ułale dzielnicami bardziej niebezpiecznymi niż Wola, Żoliborz, nie mówiąc już o Pradze. Przestępczość uwarunkowana jest sytuacją i nie uszkuje na to, aby miało coś zmienić się na lepsze. Trzeba po prostu unikać w miarę możliwości kontaktów z podejrzanymi ludźmi. Nie zawieraj przygodnych znajomości. Kobiety nie muszą wsiadać do samochodu tylko dlatego, że ktoś chce je podwieźć do domu. Ludzie też sami muszą zwracać uwagę na siebie. Kiedyś Mokotowa strzegło 600 policjantów, teraz jest ich 450. Mimo to staramy się jak najlepiej wypełniać stawiane przed nami zadania.

Rafał LASOTA

W rocznicę godziny „W”



Zielonogórskie kolo Związku Powstańców Warszawskich liczy 10 członków. W niedzielę, 1 sierpnia o godz. 17.00, w rocznicę godziny „W” przedstawiciele kolo, byli żołnierze ze Starówki, Kampinosu i Śródmieścia, złożyli kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów w Zielonej Górze. Od prawej: Witold Dobrowolski, kapral AK z baonu „Zaremba-Piorun”, Śródmieście-Południe, Roman Jędrzejak, ppor. AK, zgrupowanie „Kampinos” i Krystyna Jarosiewicz, łączniczka i sanitariuszka, zgrupowanie „Chrobry II”, Stare Miasto.

Fot. Witold Dobrowolski

Popiół w mące

Jakość przetworów zbożowych, sposobu ich składowania i przechowywania oraz prawidłowości oznaczania, były kontrolowane przez inspektorów Okręgowego Inspektoratu PIH w Zielonej Górze. Kontrolą objęto pięć magazynów hurtowych i przysklepowych w Malonicach, Czernej koło Iłowy, Nowej Soli, Krośnie Odrzańskim i Iłowie Żagańskim.

Oceną organoleptyczną i badaniami fizykochemicznymi objęto 25 partii przetworów zbożowych wartości 116,5 mln zł. spośród których zakwestionowano 11 partii za 60,3 mln zł. W PHU „MIRHEN” w Krośnie Odrzańskim, z uwagi na zawyżoną zawartość popiołu całkowitego i rozpylnalność glutenu zakwestionowano 1.000 kg maki poznańskiej i 1.470 kg maki krupczatej oraz 220 kg ryżu, nie posiadającego poza nazwa innych wymaganych oznaczeń. W prywatnej hurtowni Bogusława G. w Czernej koło Iłowy Żagańskich, 240 kg maki wrocławskiej i 170 kg maki poznańskiej wyprodukowanej w PZZ w Bolesławcu posiadało zawyżoną zawartość popiołu całkowitego, zaś 450 kg maki tortowej

z PZZ w Zielonej Górze miało zawyżoną wilgotność. Natomiast w sklepie spożywczym GS w Iłowie Żagańskim, wniesiono zastrzeżenia do partii 60 kg ryżu wyprodukowanego przez PPH „Cenos” we Wrześni, z uwagi na zawyżoną ilość polamanych ziaren. Zakwestionowane przetwory muszą być wycofane ze sprzedaży.

Inspektorzy PIH stwierdzili, że towary rzeczywiście wadliwe stanowią 16 proc. wartości badanych partii. Nie wniesli natomiast zastrzeżeń do sposobu składowania i warunków przechowywania. Magazyny były czyste i suche. Stan sanitarny pomieszczeń magazynowych i dystrybucyjnych był właściwy. Niemniej w dwóch hurtowniach stwierdzono brak wilgotnościomierzy.

Do producentów i właścicieli hurtowni PIH wystąpiła z odpowiednimi wnioskami usprawniającymi. Skierowano jedną informację do Urzędu Skarbowego, a producentów zakwestionowanych partii przetworów zbożowych, obciążono kosztami badań laboratoryjnych. (ej)

Archeolodzy muszą oszczędzać

Muzeum Archeologiczne Środzkowego Nadodrza w Świdnicy zostało zmuszone, z powodu wyczerpania środków finansowych, do zakończenia prac m.in. w Modrzewie, Miocinie Dolnym i Zarach. Ostatnie badania archeologiczne były finansowane przez Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze, Muzeum Archeologiczne i Urząd Miasta w Zarach.

— Być może prace uda się wznowić w sierpniu lub we wrześniu, gdy na ten cel znajdą się środki w budżecie — powiedział Jarosław Lewczuk, wojewódzki konserwator zabytków archeologii w Zielonej Górze. — Dziś jeszcze trudno nam ocenić realność tej perspektywy.

Także z powodu braku pieniędzy przerwano ostatnio prace w centrum Zielonej Góry, gdzie odnaleziono 11 cennych monet. (Maja)

wolny KWA DRAT wolny

DLA MŁODYCH

ZIELONA GÓRA "GN", AL. NIEPODLEGŁOŚCI 22, TEL. 710-77

Na wariackich papierach (1)

Jako świeżo upieczona studentka postanowiłam w końcu pojechać do kraju moich marzeń — Francji. Kontakty miałam, prowadziłam bowiem ożywioną korespondencję. W ten sposób mogłam jechać na Madagaskar, Taiti, Martynikę, do Tunezji, Maroka, Algierii, Zairu, Dżibuti (zachodnia Afryka), nie wspominając o Belgii, Holandii, czy Szwajcarii. Jedyne problem stanowiły pieniądze.

Podróż samolotem odpadła już w przedbiegach, pociąg szokował ceną, nad stopem nieco się zastanawiałam, ale mama powiedziała kategorycznie: NIE! W gazecie znalazłam ogłoszenie firmy prowadzącej przewozy autokarowe. Na pierwszy rzut oka cena wydawała mi się miłą, palpitacją serca a zawałem.

Tata nie nie mówił, zostawiając sprawę „szyć” rodzinie. Ta była mi przychylna. Powiedziała: „Obiecałam ci, więc pojedziesz”, po czym pożyczła od kogoś pieniądze. Po bilecie musiałam jechać do Warszawy. Podróż zapowiadała się wspaniale. Autokar „Bova Futura” z klimatyzacją, we, barem, video itd. Swą nie do końca poprawną francuszczyzną napisałam list do chłopaka, który mnie zaprosił, że przyjeżdżam do Paryża (on mieszka w Normandii) i niech tam DO MNIE PRZYJEDZIE. On tymczasem zrozumiał, że jadę na wycieczkę do Paryża, a że podczas wakacji musiał pracować, by opłacić swe studia, więc odpisał, że mu przykro, ale nie przyjeżdżę. List przyszedł kiedy ja byłam już w drodze...

Do autokaru zamierzałam wsiąść w Poznaniu, a nie w Warszawie. Na bilecie podane było miejsce i godzina odjazdu. Przybyłam aż 4 godziny wcześniej, by się nie spóźnić. Koło północy wyszłam na dwór, autokar miał być za pół godziny. Minęła druga i nic. Z nerwów wydepotałam chyba dziurę w chodniku. Wracać

do domu nie chciałam, bo przecież pojechałam się z wszystkimi. Koło trzeciej kupiłam za ostatnie złotówki bilet do Warszawy. Przez całą drogę stałam na ugiętych nogach. W podziemi na centralnym zostawiłam torbę z kwiatkami. Poszłam do firmy. Po długich wyjaśnieniach i setkach „dlaczego?”, „nie rozumiem”, „i co ja mam teraz zrobić” zdecydowano się wystawić mi nowy bilet na następny tydzień. Na szczęście w stolicy mam rodzinę i tam przeczekałam owe 6 dni. Do domu wyszłam list, ale nigdy tam nie dotarł. Nie wiem też, co stało się z moim podaniem o zwrot poniesionych przeze mnie dodatkowych kosztów. Na dokładkę, wsiadając do pierwszego tramwaju nie zdążyłam skasować biletu, bo usnęłam w tłumie na stojąco, a obudził mnie kontroler.

Za pożyczone pieniądze wysłałam do Francji telegram, że przyjeżdżam dopiero teraz, bo... byłam chora. Zapraszający mnie chłopak odpowiedział zaś, że ma depesze do tal dzień później i dlatego nie przyjechał do mnie do Paryża. Wysłał ją na mój adres domowy, a ja w tym czasie byłam już dawno w autokarze. Mimo kompletnego pasażerów zatrzymaliśmy się w Poznaniu. Kierowcy głośno i szorstko kłóli na „jakaś gówniarę, która narobiła kupę szumu w firmie za niezatrzymanie się w Poznaniu”. Udałam, że nie wiem o kogo chodzi.

Do Paryża dotarliśmy o 21.15. Nikt na mnie nie czekał, na moją sasiadkę z autobusu również. Nie mogąc poradzić sobie z telefonem na kartę, poprosiła o pomoc przechodzącego mężczyznę, którym okazał się Polak, jej dawny chłopak. Zawiózł ją do jej brata, a ze szczęścia wzięli i mnie. Rano bezskutecznie szukaliśmy numeru telefonu „mojego” Francuza, wysłaliśmy więc telegram.

Katarzyna SARNACKA

Wydanie specjalne
na życzenie
Czytelników



Manufacture By OI GRAFFITI BRIGADE

Stabilizacja, czyli najgorsze co myślę

Najgorsze co myślę o stałych związkach, to obojętność, przydeptane kapcie, jej papiloty, podarty fartuch, zaniedbana twarz, jego poobiednia gazeta, beznamiętne wpatrywanie się w telewizor, zmęczenie zmuszające do milczenia.

Najgorsze co myślę o stałych związkach, to przyzwyczajenie po latach. To brak reakcji na drugiego człowieka, ledwie tolerowanie się. Albo nienawiść, że nie jest tak, jak w pierwszych tygodniach, że brakuje energii, że wszystko już wiadome. Że „my” znów staje się „ty” i „ja”.

Najgorsze co myślę o stałych związkach, to czas, który przynosi zażenowanie, że wszystko jest potoczne, rutynowe, szybkie i w zupełnie innym języku, bo On i Ona żyją w zupełnie innych światach, marzą o innych szczęściach, szukają innych dróg do tego samego celu.

Najgorsze co myślę o stałych związkach, to wspólna egzystencja powodowana strachem przed nieodwołalnym wypowiedzeniem słowa „koniec”. To nieumiejętność zdecydowania się na odszukanie nowego, może lepszego jutra. To zniechęcenie się nad sobą. To monotonia. To „latanie” sztucznego „ogniska”, bo prawdziwe tak szybko wygasło.

Najgorsze co myślę o stałych związkach, to chwila po latach, kiedy nikomu na niczym już nie zależy.

L.A.K.

Rebelia i Jump

Na festiwalu w Jarocinie, który rozpoczyna się w najbliższy czwartek, wystąpią m.in. **Rebelia** z Krosna Odrzańskiego i **Jump** z Gorzowa. Poza konkursem zaprezentuje się czolówka polskiego rocka oraz brytyjski zespół **New Model Army** i szwajcarski **The Failures**. Zespoły, które nie znalazły się na liście, mają jeszcze szansę wejść do konkursu po przesłuchaniach w Jarocińskim Ośrodku Kultury, które rozpoczęły się 1 sierpnia. Festiwal kosztować będzie 6 mld zł. Organizatorzy sprzedali ponad 15 tys. karnetów. Nowością tegorocznego Festiwalu Muzyki Rockowej Jarocin '93 będzie rozdawanie wśród fanów posiadających karnety, samochodu-cabrioletu ufundowanego przez „Gazetę Jarocińską”.

PS. Do 12 sierpnia w Klubie Dziennikarza „Pod Kaczką” otwarta będzie wystawa fotograficzna **Pawła Janczarka** zatytułowana po prostu „Jarocin”.

(hans)

Reszty nie trzeba

W piątkowy wieczór, 23 lipca, miały okazję potwierdzić się słowa, że „Bar Jankiel” może stać się knajpą kultową. Jest lepszy od Galerii „U Jadzki”, która stała się miejscem spotkań naszego small bussinesu i od „Kaczki”, w której zawsze „coś nie grało”.

W ciemnej, niskiej „jankielowskiej” piwniczce wystąpili **Marrek Zgański** i **Michał Chłodnicki** jako „Chłodny gaik”. Grali kawałki m.in. Boba Dylana, Neila Younga, Toma Waitsa i Marka Zgańskiego. Niby wszystko było jak na wielu poprzednich koncertach tego typu, ale... Było zbyt duszno i papierowo. Muzyka miała trafić do uszu słuchaczy, ciężko zwisła nad stołami. Czuło się „znój i mękę”, ból, jaki sprawiają artystom ich gitarowe

wyczyny. Brakowało typowej drapieżności, werwy, ekspresji. I nie tu nie pomagała nieźła gra Chłodnickiego, ani pewna siebie mina „dojrzałego artysty” Zgańskiego. Nie pomagały nawet, na szybko zorganizowane wśród publiczności, chórki.

Złotiwcy prędko doszli do czego koncert odbywał się na zwolnionych obrotach — gitary są już zmęczone. Może faktycznie dać sobie na jakiś czas spokój. Podziękować Dylanowi i Waitsovi. Może należałoby zrobić kilka nowych kawałków, choćby takich w stylu „Reszty nie trzeba”. Z typowo autorskim repertuarem i wypoczętą gitarą rozpocząć całą robotę na nowo. Mam nadzieję, że warto.

Laura

Nawet stojący zegar
Potrafi w odpowiednim momencie
Wskazać właściwy czas

Grzegorz ŻEGLEŃ

Wakacyjny konkurs Wolnego Kwadratu

Konkurs na relację z wakacyjnej przygody trwa. Jeśli przydarzy się Wam cokolwiek, co uważać będziecie za ciekawe, śmieszne, niepokojące, zadziwiające, to gdziekolwiek będąc (w górach, na koncercie, na wczasach nadmorskich, w miejskim molochu, za granicą, na zniwach u wujka...) opiszcie to prędko i przelijcie pod naszym adresem, z dopiskiem „Wakacyjny konkurs Kwadratu”.

Jedynym ograniczeniem w konkursie jest termin nadsyłania prac — do 15 października. Najciekawsze z nich nagrodzimy i będziemy drukować w specjalnych bądź powakacyjnych numerach Wolnego Kwadratu.

(hans)

„Energia Sztuki”

14-16 sierpnia na terenie niedoskiej elektrowni jądrowej w Żarnowcu odbędzie się po raz drugi festiwal „Energia sztuki”, sponsorowany przez Wspólnotę Europejską.

Wystąpi na nim ok. 50 zespołów muzycznych, głównie rockowych, z kraju i zagranicy, odbywać się będą przedstawienia teatralne, warsztaty plastyczne i happeningi. Szeroka formuła imprezy zakłada udział wykonawców uprawiających różne formy artystycznej ekspresji.

Obok takich grup, jak **Jesus Jones**, **Manam z Korą**, **Big Cyc**, w festiwalu uczestniczyć będzie **Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej** i francuski **Teatr Collectif Organum**. Udział w festiwalowych imprezach będzie bezpłatny. Również gratis będzie można korzystać z pola namiotowego i wegetariańskich posiłków, jakie serwowane będą wznawcy Hare Kriszna.

(hans)

Ma miłość plynie ku tobie
Jak bystry górski potok
A ty powtarzasz ciągle
Że to łojotok

Grzegorz ŻEGLEŃ

O seksie - dostępniej

W dzisiejszych czasach coraz więcej laików stara się stworzyć model uświadczenia seksualnego młodzieży. Większość teorii, które do tej pory wymyślono, nie nadaje się jednak do wprowadzenia w życie.

Czy można bowiem uświadczać poprzez literaturę. Hm... wydaje się to niemożliwym, zważywszy na fakt, iż książkowe teorie dalekie są od życiowych realiów. Równie bezcelowe są umoralniające pogadanki przeprowadzane przez nieodpowiednich ludzi. Zazwyczaj chodzi tu o wiek mówiącego, jego ideologię i stan cywilny. Wychowawcami seksualnymi nie są także rodzice, dla których w większości jest to temat tabu. Istnieje jeszcze kilka innych oszalałych propozycji uświadczenia młodych, lecz wszystkie one wywołują jedynie uśmiech na twarzach zainteresowanych.

W tej sytuacji nie pozostało młodzieży nic innego, jak wymyślić własny program uświadczenia seksualnego. Jedną z takich teorii zakłada stworzenie nowej instytucji oświatowej, która zajmowałaby się tymi sprawami. Jej pracownikami byłoby ludzkie z wyższym wykształceniem, którzy spełnialiby szereg różnych warunków: odpowiedni wiek (30-40 lat), przyjemny wygląd i ogólna prezentacja. Taki człowiek musiałby być

również dowcipny i elokwentny. Tylko taka osoba zdoła pozyskać zaufanie słuchaczy. Człowiek ten, nie może być także ideologicznie związany, tak przez Kościół, jak i jego przeciwników. Pozwala to na swobodniejsze operowanie słowem. Komórki tej instytucji powinny znajdować się w każdej szkole i być prowadzone przez kogoś z zewnątrz. Zajęcia przybrałyby formę wykładów, a zagadnienia dla prowadzącego powinny zostać wzięte z tajnych ankiet przeprowadzanych wśród uczniów. Argumentacja wykładów powinna być wsparta projekcją filmów, pomocami naukowymi, poradami i literaturą medyczną. Na wykłady zapraszano by ludzi o odmiennych zapatrywaniach, co postulujeby lepsze zrozumienie istoty problemu.

Kandydat na nauczyciela seksuologii powinien także zdać odpowiedni egzamin przed komisją fachowców — lekarzy, którzy oceniliby jego poziom wiedzy.

Ten model wychowania posłuży lepszemu uświadczeniu młodzieży, a przede wszystkim jest tańszy od budowy domów dziecka, nowych szkół i stworzenia administracji zapewniającej opiekę nad „przyrodnymi” narodzonymi...

Henryk GAWRECKI

Wakacyjna przystań

Trzebów, leżący nad rzeką Kwisą, od dawna przyciągał w upalne dni mieszkańców pobliskiego Zagania. Szprotawy czy Malomie. Jerzy Rudnik zamierza stworzyć tu letnią bazę wypoczynkową, która miałaby funkcjonować do ostatniego dnia sierpnia.

Można bez jakichkolwiek opłat rozbic namiot, ustawić camping, wypożyczyć siatkę oraz piłki do gry. Tak zwany „Wóz Drzymały”, czynny aż do późnej nocy, zapatrzonny jest w produkty konsumpcyjne niezbędne do dłuższego biwakowania. W niegłębokiej, lecz za to czystej rzece można się kąpać, a nawet, jak twierdzą wędkarze, złowić pstrąga.

Codziennie organizowane są dyskoteki, które szczególnie w weekendy przyciągają wielu młodych. Mieszkańcy Trzebowa czasami narzekają na ich huligańskie wybryki, lecz nie zmienia to faktu, że miejsce to ma szansę stać się przystanią i przytuliskiem dla przebywającej tu młodzieży.

Grzegorz ŻEGLEŃ

Wieczór gitarzystów

28 czerwca w „Barze Jankiel” odbył się „wieczór gitarzystów”. Obok piosenek autorskich prezentowane były polskie utwory powstałe w latach osiemdziesiątych.

Impreza trwała długo, zmieniali się gitarzyści, zmieniali się głosy. Tylko fantastyczna atmosfera wciąż była ta sama.

To dobrze, że „sa jeszcze miejsca, gdzie można przyjąć, zapamiętać o tych wszystkich bzdurach, posłuchać dobrej muzyki i po prostu świetnie się bawić”.

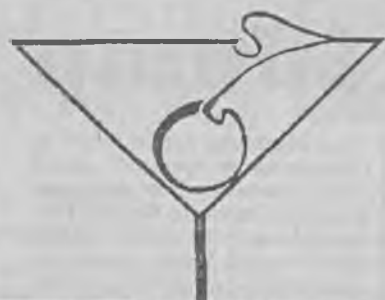
L.A.K.

PREZENTACJE



ZŁA KOBIETA

Magda Rebow ma 18 lat i jest uczennicą Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zielonej Górze. Fascynuje ją Człowiek wyrażany w grafice i malarstwie.



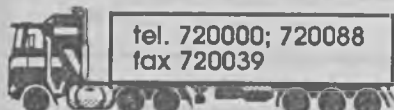
TUTTI FRUTTI

Szampański smak
bez alkoholu!

"ROKO" ZIELONA GÓRA TEL. 700 - 43

Oferta specjalna

RENAULT MASTER, TRAFIC



tel. 720000; 720088
fax 720039

PPHU "KARO" Lubsko, ul. Przemysłowa 74

oferuje do sprzedaży ze składu celnego:

- RENAULT MASTER CHŁODNIA - 35°C rok 1989
- CIĄGNIK RENAULT R-340 rok 1989
- NACZEPA TRAILOR 3-osiowa rok 1984

Ponadto na zamówienie realizujemy dostawy:

- mini furgony w karoseriach samochodów osobowych
- furgony do 1,6 l
- samochody ciężarowe

ZAPEWNIAMY SERWIS NAPRAWCZY
- DYSPONUJEMY CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI

ZAPRASZAMY

pp 354

FUNDACJA „NASZ SZPITAL” zaprasza

na następujące imprezy turystyczno-wypoczynkowe:

1. Wczasy- wolne miejsca w Ośrodku Wypoczynkowym w miejscowości Wilkowo k/ Świebodzina, nad jeziorem. Dmki campingowe 5-osobowe (pokoje 2-3 osobowe) w m-cu sierpniu. Można wykupić dowolną ilość dni w wyżywieniem i bez wyżywienia.
2. Wycieczki do Włoch na trasie: Zielona Góra-Wiedeń-Asyż-Rzym-Florencja-Wenecja-Wiedeń- Zielona Góra w terminie: od 25.08. do 4.09.1993 r. od 15.09. do 25.09.1993 r. Cena 4.000.000 zł.

Zapisy i informacje: Fundacja „NASZ SZPITAL”
ul. Zyty 26 w Zielonej Górze, Budynek Administracyjny Szpitala
Wojewódzkiego, pokój nr 215, tel. 42-61 w. 306,
w godz. 8.00-14.00, po godz. 16.00 tel. 689-95.

Biura Turystyczne „GROMADA” i jej agendy na terenie województwa,

Biuro Turystyczne „PIAST-TOUR” w Głogowie.

3. Przyjmujemy również zapisy na kolonie do Ośrodków Wypoczynkowych w górach (Sudety).

Informacje i zapisy: Fundacja „NASZ SZPITAL”
ul. Zyty 26 Zielona Góra, Budynek Administracji
Szpitala Wojewódzkiego, pokój nr 215, w godz. 8.00-14.30,
tel. 42-61 w. 306, po godz. 16.00 tel. 689-95.

(FNSZ-8)

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

„BASPAA” s.c.
ul. Sikorskiego 72, 67-200 Głogów
tel. (070)333-987
tel./ fax (070)335-374
Rok założenia: 1973



Poleca w Głogowie i promieniu 25 km

Dostawy wszystkich marek betonu o gwarantowanej jakości własnymi środkami transportu, dysponujemy pompami do podawania betonu. Polecamy również Państwu blocki betonowe M6, pustaki żużlowe alfa całe i 1/2, obrzeża chodnikowe, płytki chodnikowe 50x50, krawężnik drogowy, nadproża typu L wszystkich długości, kręgi na szamba o przekr. 3.000 mm, elementy betonowe i żelbetowe wg. indywidualnych zamówień. Polecamy usługi transportowe oraz sprzęt ciężki - koparki, spycharki, ładowarki, dźwigi budowlane.

Zapraszamy do współpracy!

(J814)

Zakład Betoniarski

Wołów
ul. Witosa 11
tel. 26-12

oferuje
tanie, ciepłe,
nowoczesne
stropy
„Teriva”
z bezpłatną
dostawą
cena 120.000,-
za 1m kw.

(W 205)

Uwaga: Masarnie, Piekarnie, Gastronomie, Handel

Szeroki asortyment przypraw, komponentów, osłonek, sztuców i naczyń jednorazowego użytku, wyposażenia, narzędzi i sprzętu drobnego

poleca
HURTOWNIA
Głogów, al. Wolności 70
(magazyn za DH „Rolnik”)

(4699)

HURTOWNIA ODZIEŻOWA

POLMIL

LUBIN, ul. 1 Maja 34

poleca

- odzież, bieliznę, konfekcję znanych firm krajowych w cenach fabrycznych

PANOM polecamy zakupy w naszym nowo otwartym sklepie duży wybór koszul także w nietypowych rozmiarach

(L 205)

KOKS WĘGIEL

załadunek i transport

BEZPŁATNY

(pow. 3 t na odl. do 15 km)

tel. 29-650, 29-681

ARSMET ST. KISIELIN
ul. Pionierów Lub. 48

(L 205)

LEKARSKIE

MEDIKROL - Prywatna Przychodnia. ZG
ul. Szczecińska 5 (od Botanicznej)
15.00-18.00, tel. 55-06. Stomatolog
9.00-20.00. 983yg

RÓŻNE

ROTTWEILERY - szczeniaki po złotych medalistach - sprzedam. Pokoje do wynajęcia. Gorzów Wlkp., Domańskiego 6. (GG-76) 358pp
„ITALIA” sklep z taną odzieżą importowaną z Włoch ogłasza wyprzedaż towaru (obniżka cen towaru o 50%). Zielona Góra ul. Wązów 34, wejście od ul. Spokojnej. 1011yg
HAN-BET Sp. z o.o. zawiadamia, że w dniu 18.05.93 r. wspólnicy postanowili obniżyć kapitał założycielski. Wierzycieli prosi się o wniesienie ewentualnych sprzeciwów. 99999991182zg
PRZYJMĘ reklamę na białego busa za opony, transport towarowo - osobowy kraj, zagranicą. Głogów 070 / 34-74-27 (24 godz.) (106 / gl / u) 609gl

USŁUGI

KRĘGI na studnie, osadniki, szamba ekologiczne, małe biologiczne oczyszczalnie ścieków - dostarcza „BUDBET” Bobrowice 28a, tel. 92. 1013yg
TRANSPORT 2,5 t furgon. ZG tel. 608-84 i 38-72 lub ul. Wązów - Sklep Baldoria. 1023yg
WSZELKIE naprawy samochodów, naprawy powypadkowe, blacharstwo, lakierowanie, przygotowanie pojazdu do rejestracji. ZG ul. Dożynkowa 3 Jedznychów. 980yg

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się pieczęć o treści: Zakład Usług Leśnych, Narazińska Elzbieta, Tuchola 1k/5, 68-300 Lubsko. 18zt
ZAGINĘŁA ruda jamniczka z tatuażem 103 / 92 w uszach. Zielona Góra tel. 605-98. 1300zg

Spółdzielnia Kółek Rolniczych

w Gaworzycach tel. 45

oferuje
do sprzedaży
rolnikom,
działkowiczom

nawóz wapniowy
- magnezowy tlenkowy
41% CaO +
22% MgO 63%
w workach 25 kg i luzem.

(K 65)

PGR Mnichy

64-421 Kamionna, tel. 18-69.

ogłasza

PRZETARG
NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

Kombajnu ziemniaczanego

„Anna”-szt. 2

Przetarg odbędzie się

19.08.1993r. o godz. 10.00.

Wadium-10% ceny wywoławczej

należy wpłacić w kasie

przedsiębiorstwa w dniu

przetargu do godz. 9.00.

(K 68)

Sprzedam tanio:

- zgrzewarkę,
- grill gazowy,
- frytkownicę,
- wózki sklepowe,
- szafy chłodnicze,
- bonety przeszkłone,
- krawalnice,
- wagę uchylną,
- sklepowe młynki do kawy,
- różno na 24 i 34 szt.

Głogów tel. 33-97-31

od 6.00 do 21.00

(L 205)

TERMOZAWORY

Danfoss

„PIS” ZIELONA GÓRA

tel. 606-06 wew. 223

Wojska Polskiego 9

* pompy „GRUNDFOS”

* wodomierze „MODO”

* naczynia „REFLEX”

* kotłownie olejowe

zg 009

Urząd Miejski w Głogowie

zwraca się z apelem

do mieszkańców miasta Głogowa

o zgłaszanie się do pracy

w Obwodowych Komisjach

Wyborczych w wyborach

do Parlamentu Rzeczypospolitej

Polskiej w dniu

19 września 1993 roku.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział

Organizacyjno - Prawny Urzędu

Miejskiego - osobiście

w pokoju nr 206

II piętro Urzędu Miejskiego

lub telefonicznie na nr 33-46-76

oraz centrala UM 33-20-21 wew. 29.

(K 70)

URZĄD WOJEWÓDZKI W ZIELONEJ GÓRZE Wydział Kultury i Sportu

ogłasza

konkurs ofert na wydawanie
„INFORMATORA KULTURALNEGO,
SPORTOWEGO I TURYSTYCZNEGO”.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje sekretariat Biura Wystaw Artystycznych w Zielonej Górze, al. Niepodległości 19, tel. 37-26 w terminie do 18 sierpnia 1993 r.

(K 71)

PRACA

DODATKOWE zarobki Marszałek, 53-312 Wrocław, ul. Sztabowa 80 / 11, tel. 67-05-10 (od 18.00). (127 / gl / u) 633gl

KIEROWCĘ-mechanika samochodowego przyjmę. Możliwość zamieszkania. Racula ul. Głogowska 1. 1304zg

NIEPALĄCA technik - ekonomista ze znajomością języka niemieckiego, obsługa komputera oraz zasad funkcjonowania VAT-u poszukuje pracy. Głogów 33-94-90. (116 / gl / u) 621gl

POSZUKUJĘ pracowników na budowę do Niemiec. Spotkanie Hotel „Mieszko” Gorzów dn. 4/5.08.93 o godz. 18.00. Firma „Knecht”. 148go

ZATRUDNIMY agentów ubezpieczeniowych. ZG tel. 717-09, 17.00-20.00. 1305zg

ZATRUDNIMY handlowca w Oddziale Przedsiębiorstwa w Lubiniu Pisemne oferty: 64-100 Leszno, ul. Niepodległości 32, tel. / fax 065 / 20-91-45, 20-26-37. 350pp

SPRZEDAŻ

MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe (38 m. kw.) w centrum Głogowa - sprzedam, tel. 45-58-40 do 15.00. (8 / gl / v) 617gl

OPEL kadet poj. 1300 cm sześć., niebieski metalik, przebieg 77.000 km, 4-drzwiowy Lubsko ul. Norwida 20 / 4, tel. 72-10-87 po godz. 19.00. 1022yg

SPRZEDAM 2 stragany na Zielonym Rynku w Głogowie (stojące obok siebie). Głogów 34-15-59 po 18.00 (103 / gl / u) 605gl

SPRZEDAM tanio Motorynkę. Zabór, tel. 14-30 do godz. 14.00. 11bo

WODOMIERZE prod. Merton Toruń w cenach fabrycznych od 282.500 zł Od 10 szt dostarczam. Lubsko ul. Hubalczyków Segm. 4, tel. 72-10-87 po godz. 19.00. 1021yg

LOKALE

OKAZJA- 2 mieszkania (jedno nad drugim) 78 m kw niski czynsz, ogródek, w pięknym uzdrowiskowym, podgórskim mieście Bolków zamienię na 1 w Zielonej Górze. Zielona Góra, tel. 52-69.

MOTORYZACYJNE

OFERUJĘ korzystne ceny na użyte samochody wszystkich typów. KFZ-Werkstatt tel. 035-74-26-36 lub 035-74-12-04-02, fax 03574-120403. 1303zg

SAMOCHÓD z zachodnią rejestracją - kupię. Głogów 34-62-27 (112 / gl / u) 616gl

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna

w Silnej woj. gorzowskiej

przedam

obiekt gospodarczy

wolnostojący

o pow. 1.000 m kw. wraz

z zapleczem socjalnym

oraz

grunty rolne o pow. 136 ha.

Wszelkie informacje można

uzyskać w siedzibie

RSP Siłwana, tel. Pszczew 66.

(GO-148)

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ o pow. 1 ha przeznaczoną na różne cele sprzedam. Łężyce 105a, Wickiewicz. 1297zg

1/2 bliźniaka do wykończenia w Głogowie - sprzedam. Wiadomość Głogów, ul. Stłoneczna 2, w godz. 16.00 - 20.00. (111 / gl / u) 615gl

DUŻY dom z wygodami w Kolsku - sprzedam. Głogów 33-87-72. (118 / gl / u) 623gl

SPRZEDAM nowy domek letniskowy drewniany typu „KROKUS” położony 200 m. od plaży w Lginiu. Wiadomość: Wschowa tel. 40-30-73. (119 / gl / u) 624gl

SPRZEDAM pilnie 2 działki budowlane w Raculi. ZG. Sulechowska 30. 1302zg

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

w Zielonej Górze

ul. Kożuchowska 15 a, tel. 722-37

ogłasza

przetarg na sprzedaż
sprzętu budowlanego
i środków transportowych w:

* Zakładzie w Sławie ul. Polna 1, tel. 62-09
w dniu 9.08.93 r. o godz. 10.00;

* Zakładzie w Dychowie tel. 23
w dniu 11.08.93 r. o godz. 10.00;

* Zakładzie w Siedliszku tel. 819-22 wew. 15
w dniu 13.08.93 r. o godz. 10.00.

Informacje dotyczące maszyn
udzielają Zakłady.

Wadium 10% wartości maszyny
należy wpłacić w w/w Zakładach
w dniu przetargu do godz. 9.30.

(K 84)

KALENDARZ SPORTOWY

Regaty o puchar dyrektora DZM

Na Jeziorze Stawskim w Lubiatowie z okazji 30-lecia żeglarskiego w Dozarnie odbyły się regaty o puchar dyrektora. Rywalizowano w klasie „Omega”. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła załoga w składzie: **Andrzej Kałwiński** sternik oraz **Paweł Kałwiński** i **Piotr Kałwiński** na Modrzyku. Drugie miejsce zajęli: **Henryk Nowak** sternik oraz **Andrzej Muszyński** i **Bartek Muszyński** na Fregacie, trzecie — **Henryk Bitner** (sternik) oraz **Grzegorz Bitner** i **Tadeusz Święciecki** na Nurzyku II, czwarte — **Stanisław Djołkić** (sternik) **Marek Djołkić** i **Lech Ogródowski** na łódce Słońce, piąte — **Andrzej Uśció** (sternik) oraz **Dariusz Liniart**, **Władysław Turok** na Perkozie.

Imprezę sponsorowała dyrekcja Dozarni, a organizatorem było ognisko TKKF „Żeglarz” działające przy DZM w Nowej Soli.

(M. J.)

Remis Pogoni Świebodzin

Piłkarze Pogoni Świebodzin, przygotowujący się do rozgrywek klasy międzyokręgowej rozegrali w Szczątku mecz kontrolny z miejscową Victorią. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3 (1:0). Bramki dla świebodzinian zdobyli: **Traczynski** — 2 i **Pucek**.

Fadom Nowogród przed sezonem

Piłkarze Fadomu Nowogród, którzy przygotowują się do sezonu, przebywają na zgrupowaniu w okolicach Nowogrodu. W rozegranych meczach kontrolnych pokonali Błękitni Nowy Kisielin 6:1 i przegrali w Żarach z Armexem-Promieniem 0:3. W najbliższym czasie spotkają się z Lechią-Polmozyt Zielona Góra, Piastem Iłowa i Dozarnetem Nowa Sól.

W pierwszym zespole nie zaszły istotne zmiany. Ekipę opuścił **Maciej Szymander**, który wycofał się z gry ze Zrywem Zielona Góra. Natomiast drużynę zasilił: **Roman Sobolewski** (powrócił z wojska) oraz juniorzy: **Ryszard Stelmach**, **Wawrzyniec Holdowski** i **Daniel Balak**. Prezesem klubu jest **Albert Zajackowski**, a szkoleniem zajmuje się czterech trenerów: **Antoni Lewandowski** (seniorzy), **Anatol Winnicki** (juniorzy starsi), **Zofia Klim** (juniorzy młodsi) i **Henryk Szymczak** (trampkarze).

CeKon

Półkolonie - wakacyjna atrakcja

Niedawno zakończyły się w Zielonej Górze tzw. turnusy półkolonijne, organizowane w ramach Akcji Letniej. Jedną z półkolonii odbywała się w klubie „Uśmiech”, na osiedlu Morelowym, druga natomiast w klubie „Maja” na osiedlu Przyjaźni.

W „Uśmiechu” Akcję Letnią rozpoczęto już 28 czerwca. Właścicielka klubu, **Ewa Sapeńko**, zorganizowała dwa dwutygodniowe turnusy dla dzieci szkolnych. W ciągu ośmiu godzin dzieci miały zapewnione trzy posiłki: śniadanie, dwudaniowy obiad i podwieczorek. Wysokość opłaty, 450 tysięcy zł., rodzice komentowali bardzo różnie — od westchnień „O Jezus, czemu tak drogo!”, do zdziwienia „Dlaczego tak tanio!” (wliczono, iż jest to ćwierć ceny kolonii).

Na półkolonie przychodziło do „Uśmiechu” około 30 dzieci. Akcję dotowały Wydział Infrastruktury Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze, który przyznał 5 mln zł i Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa — 10

mln. **Ewa Sapeńko** stwierdziła, że półkolonie cieszą się mniejszą popularnością niż kiedyś, coraz trudniej zebrać komplet dzieci.

Odmienne zdania jest prowadząca klub „Maja”, **Halina Waszkiewicz**. Forma półkolonii sprawdza się gdy ubogich lub bezrobotnych rodziców nie stać na zapewnienie dzieciom wypoczynku, a nawet i normalnych posiłków. Ciepły obiad, banan podany na podwieczorek, czy nawet poranna bułka z herbata, były dla niejednego malucha wyczekiwany rytuał. Dlatego w Klubie „Maja” na półkolonie przychodziło dużo dzieci wskazanych przez TPD. Opłatę 350 tysięcy regulował Ośrodek Pomocy Społecznej.

Półkolonia jest też dogodnym rozwiązaniem dla rodziców doświadczonej sytuacji, stanowi bowiem nie raz jedyny sposób zapewnienia dzieciom opieki wtedy, gdy dorośli muszą wyjść do pracy.

Musimy dodać, iż zielonogór-

skie półkolonie miały formę bardzo atrakcyjną. Dzieci z „Uśmiechu” jeździli na wycieczki do Międzyrzeckiego Rejonu Umocnień i do Nowego Tomysła do ZOO; chodzili na basen, zwiedzali drukarnię, skąd przyniosły ciekawości z literatury swych imion, brały udział w organizowanej przez zielonogórskie muzeum akcji poznawania historycznych zbiorów. W związku z wizytą w Polsce królowej Małgorzaty II, dzieci obejrzały film o Danii i Legolandzie.

Natomiast kolonijści z „Mai”, pod opieką pedagogów, **Małgorzaty** i **Andrzeja Kudynowskich**, jeździli na kucykach w Podkowie pod Ochłą, wybrali się na „Piękną i Bestię” do kina „Wenus”, zwiedzali Muzeum Wojskowe w Drzonowie i Muzeum Ekologiczne w Świdnicy. Dzieci z obydwu półkolonii spotkały się na spektaklu „Szelmos-twa Lisa Witalisa” i turnieju sportowym. W przesiadywaniu, skokach w workach i w innych zabawach lepsze były dzieci z osiedla Przyjaźni.

Małgorzata MASŁOWSKA



Trwa rozbiórka ostatnich pawilonów handlowych przy ul. Kasprówicza.
Fot. Marek Woźniak

Wakacje z biblioteką

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. K. Norwida w Zielonej Górze przygotowała na okres wakacji cykl imprez kulturalno-oświatowych, adresowanych głównie dla dzieci. 3 i 5 sierpnia odbędą się warsztaty teatralne z reżyserem teatralnym **Danguole Pasytem**. W środę 4 bm. przewidziana jest projekcja filmu pt. „Labirynt”, a w piątek 6 bm. komedia pt. „Tata duch”.

Początek imprez o godz. 10.00. Udział w imprezach bezpłatny. (kdś)

Zawieszenie działalności

Zarząd Oddziału Terenowego Stowarzyszenia Ofiar Wojny w Zielonej Górze informuje członków swojego stowarzyszenia, iż od 1 sierpnia zawiesił działalność. Od tego dnia ze wszystkimi sprawami należy zwracać się do Zarządu Głównego w Bielsku-Białej.

(H.G.)

Staż medyków

Z pewnością nie każdy wie, że aby uzyskać pozwolenie na wykonywanie zawodu lekarskiego, nie wystarczy posiadać dyplom ukończenia akademii medycznej. Trzeba jeszcze odbyć roczny staż w szpitalu.

W tym okresie stażysta powinien zapoznać się z pracą w czterech podstawowych działach: chorób wewnętrznych, gdzie praktyka jest najdłuższa — trwa dwadzieścia tygodni, chirurgii oraz położnictwa z ginekologią — po osiem tygodni, oraz na oddziale dziecięcym — tu staż trwa dwanaście tygodni.

Jeżeli praktyka przebiega prawidłowo, to szpital ją zalicza i dopiero na tej podstawie w okręgowej izbie lekarskiej stażysta może ubiegać się o prawo wykonywania zawodu.

Na kształcenie absolwentów medycyny środki zapewnia ministerstwo zdrowia. W ubiegłym roku zielonogórski szpital miał ich dwudziestu. Przyjęcie na staż nie gwarantuje dalszej pracy w tej lecznicy. Zależy to od ilości wolnych etatów. Liczba osób przyjętych do pracy po stażu zmienia się z roku na rok. Były nawet zalecenia ministerstwa, by zredukować liczbę lekarzy o pięć proc.

Jednak oficjalnego bezrobocia wśród lekarzy nie ma. Ci, którzy nie znaleźli zatrudnienia w szpitalu, mogą podjąć pracę w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym, bądź w zespołach opieki zdrowotnej: miejskich i przyzakładowych.

Marzena ŻOŁĄDZIEJSKA

W środę i piątek nie wychodź z domu

W tym roku w województwie zielonogórskim wydarzyło się 348 wypadków, w których zginęło 59 osób. Najczęściej powodowali je kierowcy samochodów osobowych (195) i piesi (71). Bezpośrednie przyczyny to nadmierna, nie przystosowana do warunków panujących na drodze, prędkość jazdy i błędy pieszych. Do 30 wypadków doprowadzili rowerzyści.

Statystyki policyjne mówią, że na drogach jest szczególnie niebezpiecznie od godz. 12.00 do 16.00. W tych granicach czasowych wydarzyło się połowa wszystkich wypadków. Fakt, że ich ilość rośnie wraz z natęże-

niem ruchu nikogo nie dziwi. Niezrozumiała jest natomiast zależność ilości wypadków od dnia tygodnia. Najczęściej zdarzają się w środy i piątki.

Analiza przeprowadzona przez policję wskazuje na to, że dużą rolę odgrywa doświadczenie kierowców. Ci z 2-4 — letnim stażem spowodowali w pierwszym półroczu 108 wypadków. Osoby, które jeżdżą już ponad 15 lat — tylko 13.

Najwięcej wypadków wydarzyło się w Zielonej Górze — 71. Na drugim miejscu jest Świebodzin — 67. Na ostatnim Wolsztyn — 27.

(mt)

Dom dla samotnych matek

Schronisko dla Matki z Dzieckiem im. Teresy Strzemboskiej powstało w Zielonej Górze w listopadzie ubiegłego roku. Budynek, przy ul. Powstańców Warszawy, należał do miasta, dzierżawił Polski Komitet Pomocy Społecznej. Może w nim mieszkać siedem kobiet i pięćdziesiąt dzieci. Trafiają tu matki z dzieckiem — lub przyszłe matki. W schronisku mogą przebywać przez pół roku, dopóki nie znajdą stałego miejsca pobytu. W tym czasie szukają pracy. Pomaga w tym pani dr **Hanna Witkowska**, opiekunka schroniska.

Mieszkańki to najczęściej młode dziewczyny odrzucone przez rodziców lub żony opuszczone przez mężów. Zdarza się, że ojciec dziecka jest nieznany. Zazwyczaj kobiety te nie mają środków do życia. Schronisko zapewnia im dach nad głową i skromną pomoc materialną.

Dom samotnych matek ma jednak kłopoty. Nie otrzymuje żadnej stałej dotacji. Czasem ktoś z parafii wpłaci jakieś pieniądze. Anonimowy ofiarodawca co miesiąc przysyła 700 tys. zł. Ktoś dał telewizor, ktoś inny meble. Ludzie przynoszą ubrania. Od czasu do czasu wpływają pewne sumy od instytucji i osób prywatnych. Ale to wszystko za mało.

Współlokatorzy nie zawsze się lubią. Każda ma swoje sprawy i swoje kłopoty. Warunki nie sprzyjają miłej atmosferze — ciasne pokoiki, wspólna kuchnia, wspólna łazienka. I wszędzie mnóstwo piechu.

Swoją historię opowiedziała jedna z mieszkanki — matka małego Andrzeja. Macocha bije ją i wyrzuca z domu. Trafiła się wielka, młodzienna miłość. Jest owoc tej

miłości, z którym nie wiadomo co zrobić. Najpierw była w podobnym schronisku w Żarach, kierowanym przez siostry zakonne. Dzięki pani Witkowskiej, przeniosła się do Zielonej Góry i zamieszkała jako pierwsza. Tu jest lepiej, bo nie ma takiej dyscypliny. Do domu nie wróci. — mówi — Macocha katowała mnie, więc może katować również Andrzeja.

Prawdopodobnie już od sierpnia będzie mieszkała w Otyniu, koło Nowej Soli. Za opiekę nad domem, otrzyma kąt dla siebie i dziecka.

Ścieżka ze schroniska prowadzi do ulicy Wiśniowej. Mały domek pozostaje w tyle. Z ulicy go nie widać. Tak, jakby należał do innej rzeczywistości. Zastania go normalność.

(mt)

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

„NYSA” — 15.15 Red Rock West (USA 15) 17.00, 19.00, 21.00 Podwójny kamufaż (USA 15)
„WENUS” — 18.00, 20.00, 22.00 Podwójny kamufaż (USA 15)

MUZEJA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw. pt. 11.00-17.00, sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00). **Wystawy czasowe:** Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Wina latorośl w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zegary mechaniczne XVIII i XIX w. ze zbiorów własnych. „Fotografie i obiekty” Grzegorza Przyborka. **Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie** (czynne wt., śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pon., nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Broń palna ze zbiorów LMW. Plenerowa i

pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. **Muzeum Archeologiczne Śródkowego Nadodrza w Świdnicy** (czynne 9.00-15.00) — Śródkowe Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef i Bogdan Kostrzewscy. **Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli** — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. **Wystawy czasowe** — Przechowywanie i przygotowanie żywienia ludności wiejskiej.

GALERIE

ART 10.00-17.00 pl. Pocztowy, czynna od 10.00-17.00. **Salon BWA** czynny od 11.00-17.00 — zmiana ekspozycji. Mała sala — Stanisław Antos — rysunek. **Galeria** ul. Żeromskiego 12, czynna od 12.00-22.00 — Malarstwo Doroty Falkowskiej-Adamiec, Antoniego Górnicka, Franka Dziadka. **Klub MPiK** czynny od 9.00-17.00. **WiMBP im. C. K. Norwida w Zielonej Górze** czynna od 10.00-17.00.

Wystawa i grafika artystów z Zaporozia na Ukrainie.

URZĘDY

Urząd Miejski 42-81
Urząd Wojewódzki 798-98
Urząd Rejonowy 50-31
Urząd Skarbowy 798-98
Urząd Celný 724-45
ZUS 684-40

APTEKI

dyżur nocny pełnia:
Zielona Góra ul. Wiśniowa
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól ul. Piłsudskiego
Sulechów ul. Świerzeńskiego
Świebodzin ul. Kilińskiego
Wolsztyn ul. 5 Sierpnia
Zagań ul. Świerkowa
Żary ul. Rynek

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala 42-61
Przychodnia międzyrejonowa (17.00-19.00) 221-46, 22-797
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73

KWACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-1
8.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 986
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Woterynaryjne 917
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42
Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres” 28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Requies” Zielona Góra ul. Krawiecka 2 (do 15.00) 52-19
(po 15.00) 65-229

Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Informacja LOT 707-97 i 952
Bank Informacji Usługowej, Handlowej i Gospodarczej 293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej 370-69
Wrocław Zielona Góra (czw. 17.00-19.00) 35-51 lub 31-56

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec PKP 226-66
bagażówki 228-25
Radio Taxi 919
Halo Taxi 30-00 i 33-33

POMOC DROGOWA

Zielona Góra
PZMot. 981
„Non Stop”, ul. Słowackiego 1A, CB
Radio J-23 30-65
Polmozyt 954

SERWIS VIDEO I TV

„Ton-color”, ul. Ludowa 9B 728-84

JAKIE JEST MOJE MIASTO?

Przywiązanie

— Mieszkam tu od 46 lat. Jestem pionierem. Czuję się związany z tym miastem. Podobna mi się starówka. Jestem starszym człowiekiem i przeszkadza mi trochę nadmierny ruch. Po prostu za dużo się dzieje. — **Tadeusz Zawistnik**, emeryt.

Czysto, nie tak, jak w Anglii

— W Zielonej Górze są fatalne, źle oznakowane ulice, chociaż ostatnio coś się zaczyna zmieniać. Wydaje mi się natomiast, że u nas jest bardzo czysto. Niedawno byłem w Anglii. To kraj strasznie zanieczyszczony, zadymlony. W Zielonej Górze porządek jest większy. — **Maciej Wrzesiński** prywatny przedsiębiorca

Imprezy dla dzieci

— Mieszkam tu od niedawna. Przede wszystkim podobają mi się piękne parki. Lubie amfiteatr, imprezy, które się tu odbywają. Cieszę się, że jest dużo imprez dla dzieci. — **Joanna Dawidowicz**, pracownica Polskiej Włny

Drogie rozrywki

— Podobna mi się deptak. Dużo ruchu, wiele się dzieje. Martwi mnie to, że nie ma miejsc, w których można się wieczorem pobawić, wszystko jest za drogie. Brakuje tanich imprez. — **Rafał Taysner**, uczeń Technikum Drzewnego

Nie warto mówić o bolączkach

— Kocham zieleni Zielonej Góry. Kocham uśmiechniętych ludzi. Jest ich tutaj dużo. A bolączki? Oczywiście są, ale nie warto o nich mówić — (nazwisko znane redakcji)

Brzydki dworzec PKS

— W Zielonej Górze jest czysto, panuje porządek. Remonty wychodzą miastu na korzyść. Nie podoba mi się tylko dworzec PKS i panujące tam „egipskie ciemności”. — **Bożena W.**, pracownik telekomunikacji

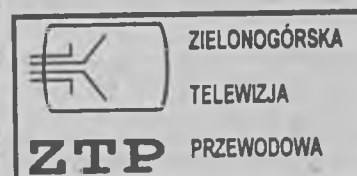
Małe ale przyjemne

— Studiuję w Poznaniu. Mogę zatem porównać dwa miasta. Zielona Góra jest mała, niewiele się tu dzieje. Za to jest cicho, czysto i miło. Komunikacja funkcjonuje bardzo dobrze, nie tak jak w Poznaniu. Szkoda jedynie, że nie kwitnie tu życie studenckie, brakuje tanich kawiarni. — **Marcin Bułyszko**, student informatyki

Dumna z osiedla

— Zielona Góra bardzo mi się podoba, zwłaszcza jej osiedla. Są dobrze zagospodarowane, zielone. Mieszkam na osiedlu Wyszyńskiego i jestem z niego dumna. — **Anna Szczepaniak**, urzędniczka państwowej

(mt)



20.00 Trans World Sport — magazyn sportowy
20.55 „Wilki stepowe” — dramat obycz. prod. USA (105 min)

REDAGUJE

Barbara Kuraszkiewicz-Machniak



Józef Jagielowicz:

Za wszelką cenę zatrzymać Redzkiego

W ubiegłym tygodniu do kraju powróciła reprezentacja juniorów i kadetów w tenisie stołowym, która uczestniczyła w mistrzostwach Europy w Ljublanie. O ocenę turnieju poprosiliśmy Józefa Jagielowicza z Lumelu Zielona Góra. Dyżurnym tematem były także sprawy zielonogórskiego tenisa.

— Na międzynarodowej arenie polski ping-pong, znany był raczej z sukcesów Grubby, Kucharskiego czy Blaszczyka. W Ljublanie po medale sięgnęły dziewczęta...

— Rewelacyjnie zagrały kadetki zdobywając medal w drużynie. Ponadto juniorki Jolanta Langosz i Joanna Narkiewicz stanęły „na pudle” w deblu, a Narkiewicz dorzuciła jeszcze medal w singlu. W przypadku Langosz i Narkiewicz zaprezentowały doświadczenie, gdyż obie kilkakrotnie startowały już w mistrzostwach Europy. Jeśli chodzi o juniorki, to Dariusz Kich (AZS Gdańsk), Artur Baranowski (Kormoran Ostróda), Marcin Kowalczyk (AZS Gliwice) i Andrzej Kopecki (Lumel) — odpadli w drugiej rundzie. Kich trafił na b. mistrza Europy Kostnera (Niemcy), a Kopecki po wygraniu pierwszego pojedynku ze Szkotem Davidsonem, zmierzył się z Aleksiejem Winokurinem (Rosja) i przegrał po wyrównanej grze. Pozostali nasi reprezentanci także ulegli Rosjanom. W drużynówce zajęliśmy 12 miejsce i uważam, że chłopcy wykonali plan. W meczach grupowych wygrali z Walią 4:0 i Słowenią 4:2. W spotkaniu o wejście do czwórki, ulegliśmy Niemcom 1:4 (punkt Kopeckiego). Następnie biało-czerwoni przegrali z Holandią 1:4 i Francją 0:4. W mikście Kopecki wystąpił z Violetą Matys (Bronowianka Kraków). Zajeli miejsca 17-24. W inauguracyjnym spotkaniu wygrali z parą niemiecko-litewską Zwick-Neumann 21:13, 20:22 i 21:14, następnie pokonali mikst holendersko-austriacki Vijverberg-Glanzer 2:0 i w trzeciej rundzie przegrali z parą szwedzko-rumuńską Mattiasson-Gogorja 1:2. Liczyliśmy na deblu, ale Kich i Kopecki wylosowali późniejszych zwycięzców Kostnera

(Niemcy) i występującego w lidze niemieckiej Samsonowa (Białoruś).

— We wrześniu rusza ekstraklasa. Jak przebiega przygotowania?

— Znamy się kłopoty finansowe naszej sekcji i dlatego zdecydowaliśmy o dwuletnim wypożyczeniu Lucjana Blaszczyka do Baildonu Katowice. Tomasz Skiba zagra w Zaplonie Jelenia Góra, a Sławomir Gajewski złożył podanie o zwolnienie do Zagłębia Lubin. Tomasz Redzki zgłosił akces do Pogoni Siedlce. Za wszelką cenę będziemy chcieli zatrzymać Redzkiego w Lumelu. Z nim możemy powalczyć o miejsce w górnej połowie tabeli, jeśli odejdzie to przyjdzie nam grać o utrzymanie w ekstraklasie. Skład zespołu przedstawia

się następująco: Krzysztof Kaczmarek, Daniel Sagan, Andrzej Kopecki i Krzysztof Lubin.

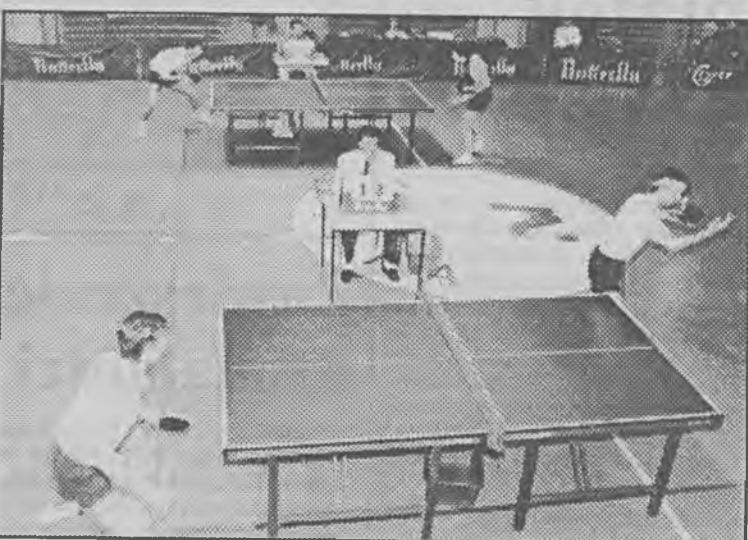
A zaplecze pierwszoligowej ekipy?

— Mam utalentowanych juniorów Mariusza Moskalika i Mariusza Wierę. Zainteresowani grą w Zielonej Górze są reprezentanci Polski kadetów 14 letni Radostaw Dudek (Pradniczanka Kraków) i o rok młodszy Michał Rogala z Piły. Oczywiście ci chłopcy to dopiero melodia przyszłości.

— Czy w innych drużynach zapowiada się także na rozszarpy?

— Najbardziej osłabiony będzie AZS Gdańsk, z którego odchodzą Dariusz Kich do Euromirexu Radom i Michał Dziubański do Wawelu Ruda Śląska. Prawdopodobnie z Włocławka Łódź odejdzie reprezentant Polski Tomasz Krzeszewski. O pozostałych transferach dowiemy się niebawem.

Marek STANISZEWSKI



Krzysztof Kaczmarek (z prawej) jest najbardziej doświadczonym tenisistą Lumelu. W sezonie 1993/94 trener Józef Jagielowicz liczy zapewne na jego jeszcze lepszą postawę. Fot. Marek Woźniak

Zmarli wielcy ludzie sportu

Wczoraj w Warszawie zmarł nagle, w wieku 60 lat, Janusz Sidło. Był wybitnym lekkoatletą — pierwszym Polakiem, który rzucił oszczepem ponad 80 metrów.

Janusz Sidło był pięciokrotnym olimpijczykiem (1952, 1956, 1960, 1964, 1968), wice-mistrzem olimpijskim z Melbourne (1956), trzykrotnym medalistą mistrzostw Europy (1954 i 1956 złoto, 1969 — brąz), rekordzistą świata (83,66 m w 1956 r.), czteronastokrotnym mistrzem Polski (1951-69), pięciokrotnym rekordzistą kraju, dwukrotnym zwycięzcą (1954 i 1955) plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca roku.

Wczoraj rano J. Sidło umówił się na wyjazd na działkę ze swym rywalem z rzutni, a jednocześnie wielkim przyjacielem — Zbigniewem Radziwonowiczem („Szaman”). Osunał się bez życia na ziemię idąc do garażu po samochód. W ostatnich latach ciężko chorował. Przeszedł skomplikowane operacje związane z układem krążenia. Mimo to udzielał się społecznie do ostatnich dni życia.

W wieku 73 lat po długiej chorobie zmarł Włodzimierz Puzio — lekkoatleta, a następnie trener. Sprinter, płotkarz Cracovii i Ogniwa Kraków, dziesięciokrotny mistrz Polski na 200 m, 400 m, 400 m ppł i 4x400 m (1945-50), wybitny trener (Cracovia, Wisła Kraków, Gwardia Warszawa, Skra Warszawa), współwychowawca wielu olimpijczyków i rekordzistów kraju.



W Kani Polskiej odbyły się mistrzostwa Polski kobiet w wędkarstwie spławikowym. Tytuł mistrzowski zdobyła kadrowiczka Barbara Latoszek (Gorzów Wielkopolski). 36 zawodniczek złożyło w wodzie Bugu 1.179 ryb wazących łącznie 200 kg.

Dwóch kierowców kartingowych zginęło podczas zawodów Grand Prix Wielkiej Brytanii w Brands Hatch. Gordon Ellinor wypadł z trasy, natomiast drugi zawodnik, którego nazwiska nie podano, zderzył się z rywalem przy prędkości 160 km/godz.

W Lappeenanta (Finlandia) odbyły się mistrzostwa Europy w modelarstwie lotniczym, w klasie makiet zdalnie sterowanych. Reprezentacja Polski w składzie Stefan Gaudyński, Marek Dąbrowski i Witold Stefański zdobyła brązowy medal w klasyfikacji zespołowej.

W Brooklynie prowadzący samochód Lola-Ford Cosworth Mario Andretti uzyskał przeciętną szybkość 377,018 km/godz.

Francuski kolarz Philippe Ermenault ustanowił na torze w Bordeaux rekord świata w jeździe na dystansie 4.000 m wynikiem 4.23,562.

Madonna chce wystąpić w Pekinie, by wesprzeć kandydaturę Pekinu jako miasta Igrzysk Olimpijskich 2000 roku.



Kosecki usunięty z boiska

Roman Kosecki wystąpił w jednej z głównych ról podczas towarzyskiego meczu Meksyk — Atletico Madryt. Niestety, nie była to rola chwalebna. Polski piłkarz został usunięty z boiska po bójce na pięści z Meksykaninem Junem Ramirezem Peralesem. Kosecki, po faulu popełnionym na nim przez Ramireza, zaczął szukać sprawiedliwości na własną rękę, co stało się sygnałem do totalnej bijatyki piłkarzy obu drużyn, również z udziałem bramkarzy. Z boiska usunięci zostali Kosecki i Ramirez, a także inni najbardziej aktywni „bokserzy” — meksykański bramkarz Jorge Campos i Diego Diaz z Atletico.

WIDZIANE Z Warszawy

Polak w Paryżu

Nadtytuł tego felietonu jest najbardziej mylący z możliwych. Tytuł trafny, co praktycznie wszystko wyjaśnia. Oto dziwnym zrządzeniem losu, sił niebieskich i pomocy kolarza Jaskuły znalazłem się nad Sekwaną.

Wystąpił mnie ciupasek na dwa ostatnie etapy Tour de France. Właśnie dzięki Zenkowi i jego świetnej jeździe. Jako weteran Wyścigów Pokoju (komu one przeszkadzały?) wiedziałem z grubsza, czym jest tour mistrzów szosy, ale to co zobaczyłem lekko mnie zdziwiło.

Otoż trzeba tam być, czuć zapach kolarstwa w wykonaniu profesjonalistów, zainteresowanie kibiców i prasy, aby zrozumieć, jaki wielki sukces odniósł polski zawodnik. Oto w Tour de France, który kręcił się już po raz... osiemdziesiąty, nie ma miejsca tylko na jedno. Na ideologię, którą sączono nam do ucha na trasie z Berlina przez Pragę do Warszawy, albo na odwrot. W „Wielkiej Pętli” rządzi wyłącznie sport, ale wsparty pieniądzem. To jest walka wyścigowych stajni w których rotacja większa, niż w naszym rządzie, bitwa na reklamy i zainteresowanie kibica — potencjalnego klienta.

Nawet historyczny Paryż zmienia się w dniu, gdy wjeżdżają doń kolarze, a Pola Elizejskie są zamknięte dla ruchu kołowego, co zdarza się jeszcze tylko podczas defilady z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji. W tym dniu, gdy wjeżdża kolumna 160 kolarzy, 2 tysięcy osób towarzyszących, setek samochodów i dwóch helikopterów, nawet na starych murach Luwru powiewa... transparent reklamowy Coca-Coli, jednego z głównych sponsorów Tour de France.

A Paryż tego dnia był miastem jeszcze bardziej przyjaznym, niż jest na co dzień. Oczywiście za sprawą Zenka, bo miło jest widzieć jak człowiek spod poznańskiego Błażewka wspina się na podium triumfatorów obok boskiego Induraina i Romingera. Podziwiałem także bardzo przystojne małżonki obu zagranicznych asów, ale na bankiecie w hotelu „Concorde-La Fayette” brylowała narzeczona Jaskuły. Panna Klaudia Orlińska, studentka medycyny z Katowic. I to jest prośbę państwa pełna Europa.

Polska zaczyna się wtedy, gdy Zenek skarży się, iż po jego sukcesach, poza kolegami i dziennikarzami, z Polski z gratulacjami nie zadzwonił nikt. Samo życie.

Jacek KORCZAK-MLECZKO

Taekwondo

Medale lubinianek w MŚ

W Moskwie odbyły się I mistrzostwa świata juniorów w taekwondo. W sześciuosobowej reprezentacji Polski kobiet wystąpiły Katarzyna Żołędzewska i Ewa Mościszko z Klubu Koreańskiej Sztuki Walki Taekwondo w Lubinie. Zdobyły trzy medale: dwa srebrne w walkach drużynowych i

jeden brązowy — K. Żołędzewska w układach indywidualnych.

Biało-czerwoni wywalczyli na mistrzostwach siedem medali, a cztery zdobyła żeńska reprezentacja. W gronie 29 reprezentacji narodowych startujących w mistrzostwach, Polacy zajęli drugie miejsce w łącznej klasyfikacji medalowej. (Szyb)

RADIO „TAXI-BIS”
919
DOJAZD BEZPŁATNY
ZIELONA GÓRA

ZADANIE CODZIENNE NR 159

1	2	3	4	5	6
7				8	
9	10	11	12	13	14
15				16	
17					

Rozwiązania prosimy przysyłać w ciągu 5 dni pod adresem redakcji. Poziomo: 1. choroba spowodowana brakiem witamin, 7. pieśń solowa z opery, 8. rodzaj pokrycia dachu, 9. posiada kapitał, 15. pierwiastek chemiczny, 16. jeden z darów trzech królów, 17. stan bezsenności.

Pionowo: 2. jama, wyłobienie, 3. nosze, 4. kasha z pszenicy, 5. Apollonia Chalupiec, 6. najwyższe położony punkt na niebie, 9. kamizelka ratownicza, 10. potrawa z baraniny, 11. podziemny korytarz, 12.

ssak zbliżony do małpy (Madagaskar), 13. zdolność radzenia sobie, 14. pisarz brazylijski „Kakao”.

KACHA

Rozwiązanie Zadania nr 154 Poziomo: mątwą, tapir, tango, Alaski, kosz, Szan, armata, omlot, adres, tytan.

Pionowo: mit, tan, atol, apasz, Orkan, Amor, gaza, assam, karo, Orkan, Smerf, tost, lut, ton.

Nagrodę, którą prześlemy pocztą, wylosował Stanisław Garstkiwicz, Zielona Góra. Gratulujemy!

Mieszanka żużlowa

Dziś ćwierćfinały IMP

Dziś odbędą się ćwierćfinały indywidualnych mistrzostw Polski. W Gnieźnie wystąpi czwórka Lubuszan: Sławomir Dudek i Piotr Protasiewicz (KS Morawski Zielona Góra), Piotr Paluch i Piotr Świst (Stal-Farbpol Gorzów). W

Grudziądzu pojada zielonogórzanie Andrzej Huszcza i Jarosław Szymkowiak, a w Pile — gorzowianie Marek Hućko i Ryszard Francyszyn. Cztery turnieje odbędą się w Rzeszowie.

Wiesci z Wysp Brytyjskich

W test-meczach Anglia — Szwecja 2:1. W Exeter górą byli Szwedzi, wygrywając 56:52. Najwięcej punktów zdobyli: Per Jonsson, Henrik Gustafsson i Tony Rickardsson po 14, a dla gospodarzy: Gary Havelock 14 i Chris Louis 11. W East-

bourne, Anglia wygrała 60:48. Havelock i Joe Screen zdobyli po 13, a dla rywali Gustafsson 14 i Rickardsson 13. W Newcastle, Anglia zwyciężyli 57:48 (Havelock i Paul Thorp po 15 — Peter Karlsson 14 i Rickardsson 13).

Tomasz Topinka (Czechy) wygrał turniej Stars of the Future (Gwiazdy przyszłości) w King's Lynn.

W Wolverhampton odbył się znakomicie obsadzony turniej Ladbroke Olympic. Zwyciężył Screen 14 przed Samem Ermolenko (USA) 13 i P. Karlssonem 11. M.S.

24.00 Telekino wspomnień „Pomysłowość” — film fab. prod. pol. (1984), reż. Waldemar Krzystek, wyk. Krzysztof Gosztyła, Ewa Blaszczyk, Jadwiga Jankowska-Cieślak, Ferdynand Matysik, Grażyna Korwin
00.50 Teatr Telewizji — Teatr Kaziemierza Kutza — „Dzieci Arbatu” wyk. Ewa Lassek, Jan Peszek, Jerzy Trela, Tadeusz Huk, Edward Lubaszko, Krzysztof Globisz, Marek Kalita
03.05 Zakończenie programu

TV 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Annette” — serial prod. jap.
9.10 Truskawkowe studio
9.35 „Pokolenia” (374) — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy — Prowansja
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Pociąg dzieciństwa i nadziei” (3) — serial obycz. prod. czes.
15.25 Program dnia
15.30 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
15.50 Z kart krakowskiego archiwum
16.00 Panorama
16.05 Brzoza XX wieku (6) Walka powietrzna — serial dok. prod. USA
16.35 Lato w Polsce
17.05 Moja wiara — program Redakcji Katolickiej
17.30 „Pokolenia” (374) — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Mistra

RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: co godzinę
16.00 Wiadomości — Lubuskie Aktualności
BBC 22.00-23.00
6.05 RADIOPORANEK
9.05 RADIOBAZAR
10.05 RADIO-TERAZ — Cz. Markiewicz
15.05 Audycja „Impulsy”
15.15 Koncert „Graj i śpiewaj”
16.20 „Oko w oko” — mag. D. Zyń
17.10 Piosenki z tekstem
17.20 Black and white — aud. A. Winnik
18.15 Studio — Głogów
18.45 Muzyka „POP”
18.55 RADIO-KUKULKA
19.10 Niew tylko rock — E. Banachowicz
20.05 RADIO-WIECZÓR — T. Krupa
23.05 Nocne marki

GAZETA NOWA

Redaguje kolegium Halina Aniska-Skarbek — redaktor naczelny Roman Siuda — z-ca red. naczelnego Janusz Klimenko — sekretarz redakcji, Zbigniew Ryndak — z-ca sekretarza redakcji, Małgorzata Stolarz, Jolanta Sadowska (dział lokalny), Anna Bulat Kunicka, Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54. Mirosław Drews; Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55. Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11. Anna Białecka; Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49, 226-25. Kaja Kierownik korekty — Barbara Pękalska. Pełnomocnik wydawcy Lech Daniłowicz. Skład komputerowy — Gazeta Nowa. Druk — Poligraf — Zielona Góra. Prenumerata: Ruch S.A. Oddziały: Gorzów, ul. Głęboka 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów. Bura ogłoszeń. Redakcja i oddziały redakcji.